Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 — tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 — „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 — „ 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 — „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.79

Rok VIII. — Lwów, czwartek 19 września 1935 r. — Nr. 259 ABC

W. Ś.

Proces przeciw Lutrowi

Trzeba przedewszystkiem stwierdzić, że sposób, w jaki wypowiedział się o roli chrześcijaństwa Hitler w swej mowie na kongresie norymberskim, odbiegł daleko od tego, co o chrześcijaństwie mówili Rosenberg i von Schirach, a nawet Goebels i Frick. Nie było tam zachwalań pogaństwa jako religji właściwej Germanom. Przeciwnie kanclerz Rzeszy stwierdził, że „bez chrześcijaństwa nie mogłoby być mowy o utworzeniu przed wiekami państwa germańskiego“.

Hitlera pretensja do chrześcijaństwa dotyczy dopiero tego momentu, gdy po wystąpieniu na widownię Lutra, uległo ono rozbiciu. Rzecz znamienna, Hitler nie wyraża zachwytu dla okresu, który dotychczas przez wszystkich historjozofów najpierw pruskich, a od roku 1870, gdy pod egidą Prus zjednoczyły się Niemcy, także niemieckich wogóle, był przedmiotem uwielbienia, ze względu na wywyższenie zasady i supremacji pojęcia państwa. Ów okres nazywa Hitler okresem rojalizmu absolutnego, który stworzył silną formę organizacyjną, ale tylko czysto państwową...

Za powstanie i trwanie tego okresu Hitler wini całe chrześcijaństwo, a w gruncie rzeczy czyni to niesłusznie. Winę bowiem należy ściślej sprecyzować: tkwi ona w reformacji Lutra.

To potępienie reformacji Lutra, wyraźnie nie sformułowane, ale wynikające logicznie z toku rozumowań Hitlera, należy uznać za ewenement dziejowej wagi. Naszem zdaniem, jest to tak ważne zdarzenie, że gdy ono zostanie uwypuklone, to w przyszłości może ono przytłumić i przyćmić to, co następnie powiedział Hitler o ideale państwa narodowego, partyjnego a chrześcijańskiego.

Hitler ma żywe poczucie sensu życia społeczno - narodowego. Widzi w niem cel, któremu i religja ma służyć. Do tego miejsca nawet teolog z nim się zgodzi. Bo skoro jednostki żyją w zespołach i ich zdolność do ofiar i poświęceń warunkująca ich wartość indywidualną może się przejawić tylko w stosunku do całości społecznych, jakiemi są narody, to wypada uznać, że zarówno jednostki, jak i narody są wyrazem wyższych przeznaczeń mądrości Bożej. Zgodnie z tem powołaniem religji jest doskonalenie tak jednostek jak i narodów.

Ale dalej za Hitlerem już iść nie można. Wedle bowiem niego tę rolę, którą kiedyś zalecała religja, teraz i w przyszłości pełnić będzie partja narodowo - socjalistyczna.

Gdyby przyjąć punkt widzenia Hitlera, dojśćby należało do wniosku, że narody mogą obejść się bez religji.

To jest jednakże nonsens historyczny, gdyż doświadczenie dziejowe uczy, że narody, które odwracały się od religji prawdziwej, przechodziły do kultu różnych niedorzeczności. Nie stanowi pod tym względem wyjątku, lecz przeciwnie znakomicie potwierdza regułę dzisiejsza Rosja, swoim kultem Lenina, maszyny itd.

I w tym względzie bodaj logiczniejsi od Hitlera są niektórzy jego przyjaciele jak wymienieni Rosenberg i von Schirach, którzy propagują nawet powrót do poganizmu pragermańskiego.

Zapewne Niemcy nie łatwo i nie prędko wyjdą ze sprzeczności, jakie powyżej zaznaczyliśmy.

Ale rzecz istotną w mowie Hitlera chcemy jeszcze raz podkreślić: Rozpoczął się proces przeciw Lutrowi.

Proces zaś taki, czy się chce, czy nie chce, musi doprowadzić do wywyższenia katolicyzmu, który nie ponosi odpowiedzialności za formalizm państwowy Rzeszy niemieckiej, formalizm, który zbankrutował w roku 1918.

Pod tym formalizmem państwowym życie narodowe niemieckie było bardzo chore. Jeśli Hitler i cały narodowy socjalizm protestuje tak gorąco przeciw mieszaniu krwi, to opiera się tu na obserwacji spustoszeń, jakie sprawiały małżeństwa mieszane niemiecko - żydowskie. Małżeństwa te były bardzo rozpowszechnione w protestanckich Niemczech.

Żydzi oburzą się, gdy się im zarzuci wpływ demoralizujący. A tym czasem ten ujemny wpływ jest faktem, zupełnie niezależnym od nich samych. Żydzi są odrębnym narodem, który swoją odrębność w zetknięciu z innemi narodami zaznacza w ten sposób, że nakazuje im przygasić swój patryjotyzm. To też Niemiec, czy Polak w towarzystwie żydówki, czy też Niemka czy Polka w towarzystwie Żyda będą żenowali się mówić o swym patrjotyźmie. Z żenady zaś mówienia zrodzi się obojętność odczucia.

Jaki był stan psychiczny Niemiec w okresie powojennym, najlepiej bodaj wyrażała to sztuka, która obiegła wiele scen, a między innemi i polską. Mamy na myśli „Ludzie w hotelu“, któtej bohaterowie wszystkie idee i uczucia, poza wrażeniem miłości czysto zmysłowej traktują obojętnie. Społeczeństwo złożone z „Ludzi Hotelu“ nie mogłoby istnieć. Trzeba było więc ludzi z hotelu wyprowadzić na inne świeże powietrze.

Wszystko, co powyżej przedstawiliśmy, było uzasadnieniem reakcji. Ale nieuzasadnia to reakcji przeciw katolicyzmowi, bo jak słusznie przypomnieli biskupi niemieccy zebrani niedawno w Fuldzie, prawa małżeńskie katolickiego Kościoła i zakaz dzikich małżeństw i rozwodów, były nieobliczalnem błogosławieństwem dla czystości krwi i dla zdrowia rodzin“.

Nie jest wykluczonem, że Hitlerowi ten stan rzeczy nie jest całkiem obcy. Być może, że liczył się on z tem, że przemawia do narodu przeważnie protestanckiego.

Jednak nie uprzedzajmy wypadków i pozostańmy przy stwierdzeniu faktu najdonioślejszego: Niemcy odwracają się od tego, co uważały za wykwit swego ducha: rewidują swój pogląd na reformację.

Według prowizorycznych danych

Pierwsze miejsce zdobyła „Warszawa“

WARSZAWA, 18. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 16.50 na wschód od miejscowości Nowobiełaja, na szer. 49 m. 50 s. i dług 39 m. 29 s. wylądował kpt. Hynek, na „Kościuszce“, utrzymując się w powietrzu 48 g. 1 m., czyli o 3 g. 13 m. dłużej, niż w zeszłym roku.

MOSKWA, 18. 9. (PAT). Według ostatnich doniesień, w okolicach Czernichowa wylądowały dwa balony, a mianowicie belgijski w okolicy Lubicza i francuski w okolicy Nieżyna. Władze lokalne i ludność miejscowa udzieliły pilotom wszelkiej pomocy.

WARSZAWA 18. 9. (PAT) Balon „Warszawa“ z załogą kpt. Januszem i por. Wawszczakiem wylądował w okolicach stacji kolejowej Filonowo na linji kolejowej Borysoglebsk. — Stalingrad, w odległości około 1500 km. od Warszawy.

Balon „Belgica“ (Belgja) z załogą a około 1400 km. od Warszawy. Demuyter i Hoffmans wylądował w miejscowości Millerowo, w odległości 185 km. na północ od Rostówa nad Donem a około 1.400 klm. od Warszawy.

WARSZAWA 18. 9. (tel. wł. mg.) Balon „Toruń“ lądował jeszcze wczoraj koło jeziora Szlina koło miejscowości Bałagoie między Moskwą a Leningradem. Długość lotu nie przekracza 970 klm.

Z dotychczasowych wiadomości o babalonów, **najlepsze szanse zdobycia pucharu Gordon-Benneta ma pkt. Janusz na balonie „Warszawa 2“, który osiągnął około 1.500 km., na drugiem miejscu idzie Demuiter (Belgja) na balonie „Belgica“ który przeleciał około 1.400 km. Na trzeciem dopiero miejscu znajduje się dwukrotny i zeszłoroczny zwycięzca kpt. Hynek na „Kościuszko“, który ma około 1.300 km.**

Te dane są jednak prowizoryczne, gdyż nie mamy jeszcze wiadomości o kilku balonach. Mianowicie brał jeszcze wiadomości o balonie U. S. Navy, gdyż później przyszło zaprzeczenie, jakoby ten balon już wylądował. Następnie nic niewiadomo o balonie niemieckim Erik Deku, następnie o balonie Maurice Malwał. Pozatem niema żadnej wiadomości, jak również nie otrzymał jej Aeroklub warszawski o balonie Hildebrand, o którym mówiono, że również wylądował. Poza tem niema żadnej wiadomości o pkt. Burzyńskim, który leci na balonie Polonja 2.

Epilog afery Jacoba

Niemcy wydały Szwajcarji porwanego dziennikarza

BERN, 18. 9. (PAT). Rządy niemiecki i szwajcarski porozumiały się w sprawie zakończenie procedury rozjemczej w aferze Jacoba na drodze układu.

Jacob wydany został władzom szwajcarskim, które niezwłocznie go aresztowały. Rada związkowa postanowiła wysiedlić w jaknajkrótszym czasie Jacoba z terytorjum Szwajcarji.

GENEWA, 18. 9. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Genewie wiadomość, że władze niemieckie wydały wczoraj wieczorem w Bazylei władzom szwajcarskim uprowadzonego przed 5 miesiącami dziennikarza niemieckiego Jacoba. Fakt wydania Jacoba bez odczekania rezultatu postępowania arbitrażowego, tłumaczony jest w Genewie jako

przyznanie przez rząd niemiecki, że ze strony niemieckich organów policji politycznej wykroczono przeciwko obowiązującym zwyczajom międzynarodowym.

Jacob, który przybył do Szwajcarji nielegalnie, zostanie wydalony i powróci do Strasburga. Uprzednio jednak zostanie on przesłuchany w związku z procesem uwięzionego w Szwajcarji Wesemanna.

Tragiczna walka w obłokach

Szaleniec atakuje obsługę samolotu

TORONTO 18. 9. (PAT) Znany w kołach sportowych „Base Ball'u“ Koenecke wynajął samolot, by udać się do Detroit. Koenecke, który był pijany podczas lotu,

zaatakował w szale alkoholicznym pilota i jego towarzysza. W małej kabinie samolotu doszło do zaciętej walki. Koenecke otrzymał cios w głowę i stracił przytomność. Lotnikowi udało się szczęśliwie wylądować. Cios zadany szaleńcowi był śmiertelny. Z samolotu wydobyto już tylko zwłoki Koenecke.

Lotnik i jego towarzysz w walce z szaleńcem odnieśli liczne obrażenia cielesne.

Zamknięcie portu gibraltarskiego

Francja przystąpi do sankcyj przeciw Włochom

LONDYN, 18. 9. (PAT). Jak donoszą z Gibraltaru, wczoraj wieczorem ogłoszono tam oficjalnie

o zamknięciu północnego wejścia do portu zwracając uwagę, że podobne zarządzenie wydane zostało wczoraj również i dla południowego wejścia do portu.

Samoloty wojskowe przez cały dzień latały nad Gibraltarem i jego okolicami.

PARYŻ, 18. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu: Na wczorajszej radzie ministrów, zwołanej przez Baldwina, odpowiedź na zapytanie Francji odnośnie ewentualnej interwencji W. Brytanji w razie agresji w Europie, nie była dyskutowana. Jak przypuszczają tu,

odpowiedź ta będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, parafrazą przemówienia min. Hoare'a, wygłoszonego w Genewie 11 bm. i będzie definitywnie ustalona po zasięgnięciu opinji wszystkich ministrów,

co będzie wymagało kilka dni czasu. Obecność na radzie ministrów obrony, kolonij i spraw zagranicznych wskazuje na doniosłość obrad ograniczonej rady ministrów. Godnym uwagi jest również fakt, że

minister handlu Runciman brał udział w naradach, co wskazywałoby, że sprawa sankcyj ekonomicznych była tematem obrad.

LONDYN 18. 9. (PAT) Minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare przyjął wczoraj w Foreign Office ambasadora francuskiego Corbina. Rząd brytyjski nie udzielił jeszcze formalnej odpowiedzi na demarche francuskie, jednak oba rządy utrzymują jaknajściślejszy kontakt i dotychczasowa wymiana zdań była zadawalająca dla obu stron. Gabinet brytyjski zbierze się na zwyczajnem posiedzeniu w przyszłą środę.

Anglja pierwsza w imporcie samochodów

WARSZAWA, 18. 9. (Tel. wł. gm.). Jak wykazuje statystyka, w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy rb. przywieziono samochodów osobowych do Polski 5.267 kwintali wartości 2.619.000 zł. Najwięcej samochodów w tym okresie przywieziono z Anglji, mianowicie 2.200 kwintali, pozatem na drugiem miejscu znajduje się Danja, na 3-ciem U. S. A., dalej Austrja, Czechy, Włochy i Francja. Należy zaznaczyć, że w podobnym okresie roku ubiegłego, import samochodów osobowych do Polski wyniósł zł. 618.000, w r. 1933 621.000 złotych.

Lwów, dnia 17 września 1935.

Ogłoszenie przetargu

Z rozkazu Komendy Garnizonu we Lwowie zamierzam oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego, baraniny oraz słoniny dla wojskowych jednostek administracyjnych we Lwowie za czas od 1. X. 1935 do 31. XII. 1935, w następujących ilościach:

Około 123.001 kg. mięsa wołowego.
Około 3.000 kg. mięsa cielęcego.
Około 2.100 kg. mięsa wieprzowego (poledwicy).
Około 28.100 kg. baraniny.
Około 34.100 kg. słoniny.

Informacje szczegółowe poda Oficer żywnościowy 5 p. a. l. codziennie od godziny 11-tej do 13-tej do dnia 25 bm. godz. 12-ta.

Przetarg odbędzie się 26 b. m. w sali przetargowej Szefostwa Intend. ul. Janowska l. 5, godzina 10-ta.

Oferty winne być wypełnione na wzorach dostarczonych przez Oficera żywnościowego 5 p. a. l.

Kwatermistrz 5 p. a. l.
(—) TOMASZEWSKI ppłk.

1265

M. in. omówiony zostanie spór abisyński, oraz ustalona ma być data nowych wyborów powszechnych. **Wczoraj premjer brytyjski Baldwin odbył konferencję z szeregiem ministrów oraz przedstawicielami trzech rodzajów broni. Konferencja ta nie miała jednak charakteru formalnego posiedzenia gabinetu.**

„News Chronicle" dowiaduje się że z wiarygodnego źródła, że

min. Hoare na podstawie zapewnień otrzymanych od premjera francuskiego miał poinformować premjera Baldwina i pozostałych ministrów, obecnych na wczorajszej konferencji, że rząd francuski nie cofnie się od udziału w ewentualnych sankcjach. Zapewnienie to wywrzeć miało wielkie wrażenie na członkach rządu brytyjskiego.

Propozycje Komitetu pięciu

GENEWA 18. 9. (PAT) Według informacyj „Journal des Nations", sugestje przygotowane przez komisję pięciu, tworzą zupełnie konkretny i w szczegółach opracowany plan rządzenia Abisynją przez organy międzynarodowe na wzór Liberji. Plan ten przewidywać ma ustanowienie głównego doradcy i 2-ch jego zastępców. oraz wprowadzenie policji międzynarodowej, przytem zastrzeżone ma być, że

ani główny doradca, ani jego zastępcy, ani też oficerowie, dowodzący policją międzynarodową, nie mogą być wybrani z pośród obywateli ani jednego z 3-ch mocarstw, których posiadłości kolonjalne graniczą z Abisynją. Oznacza to, że nie mogą być ani Włochami, ani Francuzami, ani Anglikami.

Według „Journal des Nations", komisja pięciu zdecydować miała również wysunięcie wobec obu stron sporu pewne propozycje zmian terytorjalnych, a mianowicie

odstąpienie przez Abisynję Włochom pewnych obszarów na granicy Somali i na granicy Erytrei wzamian za koncesje terytorjalne na rzecz Abisynji, ze strony W. Brytanji w obrębie portu Zeila i ze strony Francji w pobliżu Dzibuti.

Te propozycje zmian terytorjalnych nie figurują jednak w wypracowanym przez komisję planie i wysunięte być mają ustnie z zastrzeżeniem, że stają się aktualne dopiero wówczas, gdy plan międzynarodowego zarządu Abisynją przyjęty zostanie przez obie strony jako podstawa załatwienia konfliktu.

Premjer Sławek u Prezydenta R.P.

WARSZAWA 18. 9. (PAT) Dziś w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, z którym omówił szereg bieżących prac.

Przed południem Pan Prezydent przyjął delegację w składzie: gen. dyw Römla, inspektora armji płk. dypl. Lewińskiego, płk. dypl. Karcza. Delegacja ta prosiła Pana Prezydenta o zaszczycenie swą obecnością międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie.

Reforma nadzoru policyjno - budowlanego

WARSZAWA 18. 9. (tel. wł. mg.) Minister Spraw Wewnętrznych podpisał rozporządzenie o nadzorze policyjnobudowlanym nad wykonywanemi robotami budowlanemi. Rozporządzenie to z datą 14 września br. ma się już ukazać w jednym z najbliższych numerów Dziennika Urzędowego i wejdzie w życie w 3 miesiące od daty ogłoszenia.

Wśród postanowień rozporządzenia zwraca uwagę

przepis o obowiązku prowadzenia dziennika budowy przez technicznego jej kierownika. W dzienniku takim pcza oznaczoną władzą, która zatwierdziła projekt budowy poza nazwiskami właścicieli i technicznego kierownika, umieszczone będą nazwiska i adresy przedsiębiorców budowlanych, oraz osób wykonujących samodzielnie roboty.

Pozatem w dzienniku budowlanym będą wypisane szczegółowe dane, dotyczące przebiegu budowy. Dalej dziennik ma zawierać daty założenia i usunięcia urządzeń pomocniczych przy budowie, dane dotyczące okresowego i doraźnego badania tych urządzeń itp. itd.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecz tenisowy Lwów - Zagrzeb 2:2

LWÓW, 18. 9. Dziś popołudniu zakończono mecz tenisowy Zagrzeb — Lwów, mimo niedokończenia spotkania Pallada - Wittman, które zostało przerwane z powodu zapadających ciemności i nie zostało wliczone do ogólnej punktacji meczu; (wynik jest prawdziwie nierozstrzygnięty, gdyż w przerwanem spotkaniu obaj zawodnicy mają po jednym wygranym secie w identycznym stosunku gemów 6:3) Wittman grał nierównomiernie i spotkanie to mógł wygrać.

Hebda zrewanżował się Kukuljewiczowi za porażkę poniesioną w Berlinie, zwyciężając po emocjonującej walce w trzech setach 6:3, 7:9, 6:2.

Hebda wykazał znakomitą formę i pierwszego seta wygrał prawie bez walki 6:3. Mistrz, świetnie usposobiony, dysponował pewnym serwem i skutecznym voleyem.

W drugim secie wywiązała się zacięta walka. Hebda przy stanie 2:4 wygrywa kolejno 3 gemy i prowadzi 5:4, lecz Kukuljewicz wyrównał do stanu 5:5 i ostatecznie zwyciężył 9:7.

Trzeciego seta wygrał łatwo Hebda 6:2; Jugosłowianin był widocznie wyczerpany poprzednią walką.

W grze podwójnej Kukuljewicz i Pallada pokonali Hebdę i Wittmana 6:0, 7:5. Dobrze grający Hebda nie znalazł w niedysponowanym Wittmanie odpowiedniego partnera.

Wynik nierozstrzygnięty, osiągnięty z dalszymi zawodnikami Jugosławji, jest niewątpliwie sukcesem naszych tenisistów.

Ladoumegue zwyciężył w Moskwie na 800 m. 1 m. 53.9 s., 2) Denisow 1.56.4.

Koželuch w półfinale mistrz. ten. Stanów Zjedn. pokonał Stoeffena 6:4, 6:3, 6:0, a Tilden Lotta 6:1, 5:7, 6:3, 6:4.

Pływak japoński Nogami osiągnął wspaniały czas na 800 m. dow. 9 m. 55.8 sek.

Hindus Hatterji utrzymał się na wodzie 88 godz. i 12 minut bijąc poprzedni rekord o 2 min.

Kierowca angielski Eyston w jeździe 24 godz. uzyskał 225 km./godz., a 2.000 mil przebył w 8 g. 40 m., średnio 230.971 km./godz.

Zniknie bałagan taryfowy na P.K.P.

WARSZAWA, 18. 9. (Tel. wł. mg.). Rozrost uprawnień ulgowych, tabel ulgowych, oraz rozmaitego rodzaju zaświadczeń, legitymacyj i biletów ciąży ujemnie na szybkości załatwiania pasażerów w kasach kolejowych i utrudnia kontrolę konduktorom. W związku z tem przy wypuszczeniu taryfy osobowej, P. K. P.

zamierzają wprowadzić szereg uproszczeń, które ułatwią publiczności korzystanie z kolei a personelowi kolejowemu orjentację i nadzór nad prawidłowem stosowaniem taryfy.

Obok sprowadzenia taryfy normalnej do poziomu podmiejskiej, dzięki czemu odpadnie wiele nieporozumień i omyłek w dziedzinie dopłat, dla korzystania z niewłaściwych pociągów, dokonane będzie

uproszczenie w zakresie tabel opłat i biletów. Tabela opłat ulgowych będzie wyrażona w stosunku procentowym do tabeli opłat normalnych, co ułatwi podróżnym orjentację co do wysokości tych ulg.

Ilość różnego rodzaju biletów t. zw. czasokresowych t. j. na przejazdy wielokrotne, ulegnie redukcji do kilku zasadniczych typów ogólnie dostępnych.

Obniżka pensyj w Jugosławji

BIAŁOGRÓD. 18. 9. (PAT). Rada ministrów postanowiła zmniejszyć wszystkie pobory urzędnicze o 7 procent. Oszczędności, osiągnięte w ten sposób, mają przewyższać 400 miljonów dynarów.

†

Za spokój duszy
ś. p.

STEFANA BASTYRA

Kpt. pil.
Obrońcy Lwowa i Pierwszego Dowódcy Wojsk Lotniczych we Lwowie
odbędzie się w sobotę, dnia 21 września 1935 r. o godzinie 9-tej w Kościele Archikatedralnym obrządku łacińskiego

Nabożeństwo żałobne

na które Przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, organizacje, stowarzyszenia, społeczeństwo Lwowa i młodzież zaprasza

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego LOPP.
we Lwowie

1266

83 proc. handlu w ręku Żydów

O unarodowienie handlu w Polsce

(—) Z cyfr, które przed niedawnym czasem ogłoszone zostały przez biuro statystyczne Związku Kupców Żydowskich, dowiadujemy się, że

w 216 małych miastach Polski na każde 100 sklepów przypada **86 żydowskich, a 17 nieżydowskich.**

Z liczby 15.581 sklepów, które przysłały odpowiedzi z tych miasteczek wynika, że było w nich 13.531 sklepów żydowskich, a tylko 2.050 sklepów nieżydowskich. Cyfry te mówią same za siebie i zgoła się nie dziwimy, że **organizacje kupieckie chrześcijańskie,** zdając sobie sprawę z groźnego położenia handlu polskiego, podjęły akcję, zmierzającą w kierunku podniesienia jego sprawności i poziomu etyki kupiectwa, oraz powstrzymania dopływu do tego zawodu elementów niepewnych, które nie licząc się z żadnemi skrupułami, **obniżają poziom handlu** ze szkodą dla społeczeństwa.

Ta — że ją tak określimy — reforma od wewnątrz, polegałaby na

zasileniu handlu młodemi uzdolnionemi jednostkami,

o odpowiedniem przygotowaniu.

Jak podkreśla **Stowarzyszenie Kupców Polskich,** centralna organizacja w Warszawie —

„handel musi zdobywać sobie pozycję zawodu trudnego, niemniej jednak takiego, w którym nie „kombinacje" gwarantują powodzenie, ale wytrwałość, energja i umiejętność".

Z tych założeń wychodząc chrześcijańskie organizacje kupiectwa wysunęły najpierw postulat wprowadzenia **dowodu uzdolnienia,** dla osób samodzielnie wykonywujących zawód kupiecki, a ostatnio zaś sformułowano żądanie, ażeby

ustalona została liczba sklepów dla poszczególnych gałęzi handlu dla każdej miejscowości.

Oba te postulaty spotkały się z gwałtownym sprzeciwem prasy i organizacyj żydowskich, a ostatnio „Nasz Przegląd" notując projekt reglamentacji w handlu, sądzi, że: „jest rzeczą nieprawdopodobną, żeby ten projekt uzyskał aprobatę czynników decydujących".

Jaką rolę odegrać mogłoby np. **wprowadzenie cenzusu,** który jest słusznym postulatem kupiectwa polskiego, o tem niech przekona nas głos p. Sikorskiego, dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu:

„Do handlu napływa fala różnorodnego materjału ludzkiego, mającego obecnie zamknięty dostęp do poprzednio wolnych dziedzin gospodarczych, a pozatem olbrzymie zastępy osób odpadłych z innych zawodów, kadry bezrobotnych, emerytów i różnego rodzaju wykolejeńców losu. Większość osób tych nie posiada dostatecznych środków, a co gorsza, **nie posiada etyki kupieckiej.** Jak jest rezultat powyższej inflacji osób do handlu? — Poziom handlu **obniża się coraz to więcej,** a w społeczeństwie wyrabia się najfatalniejsza opinja o kupcu".

Jeżeli więc czynniki orjentujące się w zmianie warunków gospodarczych wysuwają cenzus jako jeden ze środków, mających się współprzyczynić do uregulowania napływu osób do handlu i wpłynąć **na ulepszenie materjału ludzkiego,** to nie oznacza to jeszcze ani kartelizacji handlu, ani zamknięcia dostępu do zawodu kupieckiego. Kartel bowiem zamyka grono producentów, reglamentuje ilość wyprodukowanego towaru, wskutek czego dyktuje ceny — a cenzus wymaga tylko pewnych minimalnych kwalifikacyj, bez posiadania których czynności kupieckie istotnie nie mogą być należycie wykonywane".

Przeciwstawiając się cenzusowi w handlu prasa żydowska twierdzi, że **Żydzi są z natury uzdolnieni do handlu,** że nie dadzą się usunąć ze swych pozycyj, że zatem cenzus jest niepotrzebny. Ponieważ Żydzi są „z natury uzdolnieni do handlu" (!!!), przeto wynikałoby z tego, że w kraju, w którym oni posiadają najwyższy odsetek w handlu, organizacja stanu kupieckiego znajdowaćby się winna na najwyższym szczeblu. Tymczasem nietylko laicy, lecz również fachowcy stwierdzają, że nietylko nie posiadamy najlepszego handlu, lecz stoimy bodajże

na jednym z ostatnich miejsc

wśród państw cywilizowanych. Czy chcąc naświetlić rolę Żydów w handlu polskim mamy sięgać do historji? Historji Żydzi nie znoszą — zwłaszcza jeśli notuje ich „uzdolnienia" nietylko ...w handlu, ale na innych odcinkach, zdobytych „przez handel".

Zanotujmy jednak dla pamięci, że miasta Polski zachodniej, które rychło umiały się wyemancypować z pod opieki „uzdolnienia" żydowskiego, pod każdym względem stoją wyżej od miast „centralnych", czy „kresowych". Tam napewno rozpiętość cen płodów rolnych między oficjalnemi notowaniami giełdowemi, a cenami płaconemi rolnikowi nie jest tak wielka, jak np. na Ziemi Czerwieńskiej. Czy mamy sięgać po świadectwo cedul giełdowych Lwowa i cen płaconych w Jaworowie, Buczaczu, Czortkowie, Zbarażu i t. d., które to ceny dyktują żydowscy zbożowcy?... A takich przykładów na jajach, drobiu, skórach surowych, maśle, mleku, owocach i t. d. zanotować moglibyśmy setki.

Odnośnie do zagadnienia reglamentacji, czyż chcą je Żydzi bronić tarczą liberalizmu?... Zakazy, kontyngenty, kompensaty — to są normy, które dziś kierują handlem.. A zresztą — ileżto jest sklepów żydowskich w Polsce, które są tylko przykrywką, szyldzikiem, stempelkiem, pod którym Żyd prowadzi wszystko, tylko nie uczciwy handel. Takich maskowanych sklepów tysiące i jeszcze raz tysiące. Znane jest określenie tego rodzaju sklepów: szwarc, mydło, powidło i inne... delikatesy.

Toteż akcja samoobrony chrześcijańskiego kupiectwa jest rzeczą z wielu zasadniczych względów zrozumiała, a dążność do odrodzenia polskiego handlu spotkać się winna ze szczerem poparciem.

—o—

Sytuacja nowej gałęzi szkolnictwa

Potrzeby i braki gimnazjów zawodowych

Bieżący rok szkolny przynosi nam częściową realizację reformy szkolnictwa zawodowego. Rozporządzeniem Min. WR. i OP. powstały I-sze klasy gimnazjów: mechanicznych (6), krawieckich (9), bieliźniarskich (3), kupieckich (16) i gimnazjum elektrycznych (1).

35 placówek nowego typu szkoły zawodowej są niezbitym dowodem, że *szkolnictwo zawodowe naprawdę przestaje być kopciuszkiem i awansuje w hierarchji szkolnej.*

Gimnazja i lecea zawodowe pod względem uprawnień, zarówno cywilnych jak i wojskowych, zostały zrównane z gimnazjami i liceami ogólnokształcącemi.

Ten fakt, oraz jednoczesne otwarcie absolwentom szkół zawodowych drogi do wyższych studjów w obranym zawodzie, niewątpliwie przełamują w społeczeństwie istniejącą dotychczas niechęć do kształcenia zawodowego. Ta zasadnicza przebudowa szkolnictwa zawodowego stanie się głównym promotorem jego dalszego rozwoju.

Jeżeli zaczniemy teraz zastanawiać się nad organizacją gimnazjów zawodowych, to musimy zwrócić uwagę na jedną naszem zdaniem, ważną okoliczność. Mianowicie do gimnazjów zawodowych jest przyjmowana młodzież na zasadzie świadectwa 6-ciu klas szkoły powszechnej, oraz zdaniu egzaminu wstępnego.

Pominięto natomiast jeden z tak ważnych warunków, jakim jest stwierdzenie przydatności kandydata do obieranego zawodu zarówno pod względem psychicznym jak i fizycznym.

Egzamin wstępny, zdany nawet z wynikiem dobrym, nie zawsze będzie dostatecznym sprawdzianem, czy młodzież wybiera właściwy zawód. Rozumiemy, że obecne poradnictwo zawodowe, stojące jeszcze u nas na dość niskim poziomie, nie będzie mogło narazie trafnie określić kierunku uzdolnień badanej młodzieży. Lecz, posługując się współczesnemi zdobyczami tej wiedzy, będziemy mogli w przyszłości uniknąć tych zasadniczych błędów przy kwalifikowaniu kandydatów jakich nie wykryje nam egzamin wstępny. Znane są dość liczne wypadki, kiedy młodzież, przyjęta do szkoły zawodowej jedynie na podstawie zbadania stopnia przygotowania teoretycznego, w trakcie praktycznej nauki zawodu nie wykazywała do tego żadnych uzdolnień.

W związku z powyższem uważalibyśmy za bardzo wskazane dla uzyskania większej „wydajności" nowych gimnazjów zawodowych poprowadzić wstępną selekcję kandydatów drogą obowiązkowych badań w poradniach zawodowych.

A teraz przejdziemy do organizacji nauczania w gimnazjach zawodowych.

Ośrodkiem nauki zawodu jest warsztat szkolny. Niewątpliwie nie można sobie wyobrazić bardziej racjonalnego postawienia sprawy kształcenia zawodowego.

Na terenie warsztatu młodzież uczy się pod kierunkiem instruktorów stosować zdobywaną wiedzę teoretyczną, poznaje nowoczesne metody pracy i jej organizację.

W warsztacie szkolnym młodzież powinna rozwinąć w sobie takie cechy, jakich z czasem będzie wymagało od niej życie.

To też organizacja warsztatu szkolnego powinna być przemyślana wszechstronnie. Tymczasem pod tym względem pozostaje dużo do życzenia.

Przedewszystkiem brak jest odpowiedniej ilości instruktorów.

Bardzo często na 1-go instruktora wypada ponad 35 uczniów. Jest oczywistem, że w takich warunkach nie może być mowy o racjonalnej nauce zawodu.

Jeden instruktor przy 35—40 uczniach nie jest w stanie utrzymać wydajności pracy młodzieży na właściwym poziomie. W tych warunkach może się rozwijać lenistwo, zaniedbywanie obowiązków, oraz niesolidność w wykonaniu. Taki stan rzeczy wymaga rychłej naprawy.

Stąd wynika, że trzeba powiększyć liczbę instruktorów i podnieść ich wiedzę tak teoretyczną, jak i praktyczną, gdyż w wielu wypadkach instruktorzy zerwali wszelki kontakt z rzemiosłem i fabryką, co ujemnie odbija się na poziomie nauki praktycznej zawodu w szkole.

I może dlatego spotyka się w szkołach zawodowych zjawisko, że w klasie, liczącej ponad 40 uczniów, dobrą ocenę z ćwiczeń warsztatowych uzyskuje zaledwie kilku chłopców.

Stąd płynie drugi wniosek, że podnoszenie poziomu wykształcenia zawodowego instruktorów drogą odpowiednio zorganizowanych kursów oraz praktyki w okresie wakacyjnym w przemyśle, mogłoby w dużej mierze obecny stan rzeczy naprawić.

Jeżeli chodzi o urządzenia warsztatowe, to i pod tym względem jest dużo do zrobienia. W warsztacie szkolnym młodzież ma zapoznać się z nowoczesnemi metodami pracy. Stąd wynika, że

warsztat szkolny musi posiadać najbardziej nowoczesne urządzenia, które powinno się zmieniać wraz z rozwojem techniki odpowiednich gałęzi przemysłu i rzemiosła.

Rozumiemy, że wyposażenie warsztatu szkolnego w nowoczesne maszyny i narzędzia jest bardzo kosztowne, lecz ta okoliczność nie usprawiedliwia prowadzenia nauki zawodu na przestarzałych maszynach.

Sprawa tak trudnego wyposażenia warsztatów szkolnych wiąże się z ich organizacją na zasadach, jeżeli nie samowystarczalności, to dochodowości. To zagadnienie jest bardzo ważne, gdyż jak twierdzą fachowcy,

dochodowość warsztatów, będącą jedynie kwestją dobrze pomyślanej organizacji, pozwoli obniżyć znacznie koszt kształcenia jednego ucznia, który wynosi obecnie od 350 do 600 zł rocznie.

Przechodząc skolei do teoretycznej nauki zawodu musimy skonstatować jedno dość oryginalne zjawisko. A mianowicie szkolnictwo zawodowe przez szereg lat pracowało bez programów i podręczników. Taka sytuacja nie mogła dodatnio wpłynąć na poziom nauczania; lata ubiegłe dały dużo doświadczenia, z którego korzystały władze oświatowe przy tworzeniu projektów organizacji szkolnictwa zawodowego oraz programów naukowych poszczególnych zawodów. W bieżącym roku szkolnym wszystkie nowootworzone gimnazja zawodowe otrzymały projekty programów. Wszelkie ewentualne braki zaprojektowawanych programów niewątpliwie usunie praktyka w szkole. Gorzej przedstawia się sprawa z podręcznikami.

Opracowanie ich powinno nastąpić dopiero po ustaleniu programu z poszczególnych przedmiotów.

Tymczasem daje się zauważyć niepotrzebny pośpiech. Znamy wypadki, kiedy podręcznik zaprojektowano na początku czerwca br. z tem, by już na początku nowego roku szkolnego oddać go do użytku szkolnego.

Podobne tworzenie podręczników nie może wyjść szkole zawodowej na dobre.

Wślad za I-szem wydaniem takiego podręcznika należałoby już w niedługim czasie wypuścić drugie jego wydanie poprawione.

Musimy do tego jeszcze dodać, że nauczanie w szkole zawodowej, zarówno przedmiotów zawodowych, jak i ogólnokształcących ze względu na szybki rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu i rzemiosła, wymaga ciągłej pracy nauczyciela nad przygotowaniem lekcyj. I tylko w tym wypadku szkoła zawodowa będzie szkołą żywą, utrzymującą kontakt ze światem.

VI Zjazd Historyków w Wilnie

rozpoczął obrady

WILNO 17. 9. (PAT) Dnia 17 bm. rozpoczął się w Wilnie 6-y powszechny Zjazd Historyków Polskich.

Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, celebrowanem przez Arcybiskupa Metropolitę Jałbrzykowskiego członkowie zjazdu i przedstawiciele władz udali się do kościoła Ostrobramskiego Św. Teresy, gdzie oddano hołd sercu Marszałka Piłsudskiego, składając u stóp urny kwiaty.

Otwarcie zjazdu odbyło się o godz. 10.30 w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego. Na honorowych miejscach zasiedli protektor zjazdu min. W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, b. premjer Prystor, przedstawiciele miejscowych władz, duchowieństwo wszystkich wyznań, generalicja, prezydjum miasta itd. Zjazd zagaił prof. Stanisław Zakrzewski w imieniu Polskiego Towarzystwa Historycznego. poczem prof. Stanisław Kutrzeba sekretarz generalny Polskiej Akademji Umiejętności powołany na przewodniczącego zjazdu scharakteryzował znaczenie historji dla społeczeństwa i państwa oraz ważniejsze przejawy w naszej historjografji.

Pierwszy powitał zjazd min. Jędrzejewicz, który podkreślił rolę historji w życiu narodu polskiego. Następnie przemówienia powitalne wygłosili rektor U. S. B. Staniewicz, prezydent m. Wilna Maleszewski, prof. Semkowicz, w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Hartleb w imieniu m. Lwowa, prof. Bujak imieniem Twa Naukowego i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prof. Handelsman w imieniu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i Twa Naukowego Warszawskiego, prof Tymieniecki w imieniu Uniwersytetu i Twa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, prof. Zdziechowski imieniem Twa Przyjaciół Nauk w Wilnie, prof. Białkowski imieniem Uniwersytetu i Twa Naukowego w Lublinie oraz wielu innych.

Zjazd uchwalił wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Prezesa Rady Ministrów. Przewodniczący prof. Kutrzeba poświęcił wspomnienie trzem wielkim zmarłym history kom: Bobrzyńskiemu, Askenazemu i Sobieskiemu. Wreszcie prof. Kolankowski z Wilna wygłosił odczyt pt. „Jagiellonowie i Unja".

Po zakończeniu uroczystości otwarcia zjazdu przedstawiciele prezydjum wręczyli p. min. Jędrzejewiczowi pamiętnik 6-go powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. oraz katalog archiwum akt dawnych m. Lwowa.

O godz. 13.30 nastąpiło otwarcie Wystawy historycznej obrazującej stosunki polsko - litewskie a mieszczącej się w sali bibljoteki Uniwersytetu.

Obrady zjazdu potrwają do 20 bm.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zagrzeb — Lwów 1:1

I-szy DZIEŃ MECZU TENISOWEGO NA KORTACH L. T. K.

Wczoraj o godz. 15-tej rozpoczął się przy zapełnionych trybunach mecz tenisowy między reprezentacją Zagrzebia a Lwowem. Z polskiej strony grają Hebda i Witmann, z jugosłowiańskiej Kukuljewicz i Pallada. Zaznaczyć należy, że Jugosłowianie wygrali z repr. Warszawy w stosunku 4:0.

Pierwszy mecz przegrał Witmann do Kukuljewicza 6:2, 6:4. Kukuljewicz grając lewą ręką, posiada b. ostre i szybkie uderzenie, z którem powolny Witmann nie umie sobie poradzić.

Następna rozgrywka Hebda - Pallada zakończyła się zdecydowanem zwycięstwem Hebdy 6:4, 6:1. Początkowo prowadzi Pallada do stanu 4:1, Hebda jednak wygrywa pięć gemów pod rząd i tem samem seta. W drugim secie Hebda ma już zdecydowaną przewagę. Pallada gra również lewą ręką.

Dziś o godz. 15-tej dalszy ciąg rozgrywek. Grają: Pallada z Witmannem i Hebda z Kukuljewiczem (z którym przegrał w Berlinie), oraz gra podwójna Kukuljewicz, Pallada contra Hebda, Witmann.

Reprezentanci Lwowa mają duże szanse zwycięstwa.

Pogoda wczoraj i dziś

W godzinach popołudniowych dnia 17 września na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 września br.: W zachodniej połowie kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Nieco chłodniej. Silne i porywiste wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. We wschodniej połowie kraju: najpierw wzrost zachmurzenia aż do deszczów, później pogoda zmienna. Temperatura bez większych zmian. Dość silne wiatry południowo-zachodnie i południowe.

BEZPŁATNIE umieszczamy naszym Czytelnikom ogłoszenia mieszkaniowe. Objaśnienia na stronie drobnych ogłoszeń pod rubryką: „Pokoje umeblowane" i „Mieszkania".

Straszny wypadek na zawodach kolarskich

KATOWICE, 17. 9. (PAT). Podczas wyścigów kolarskich, zorganizowanych przez K. S. Wiktorja w Częstochowie, na szosie powiatowej w Boronowie został przejechany przez samochód ciężarowy kolarz Kubanek z Częstochowy. Doznał on ciężkich ran w głowę i przed odwiezieniem do szpitala zmarł. Stwierdzono, że Kubanek w czasie jazdy chwycił się ręką samochodu i straciwszy równowagę wpadł pod koła.

Kto to potrafi zjeść?

GDYNIA, 17. 9. (PAT). M/S „Piłsudski" w pierwszej swej podróży z Triestu do Gdyni zużył na zaprowiantowanie pasażerów następujące ilości artykułów spożywczych: *70 tys. jaj, 9 tys. kg. mięsa, 6 tys. sztuk różnego drobiu, 1.400 kg. wędlin, 7 tys. różnych kompotów, 6 tys. kg. owoców, 1 tys. kg. serów, śmietanki i śmietany, 1 tys. puszek skondensowanego mleka, 3 tys. kg. cukru, 400 kg. herbaty i kawy, 600 kg. różnych przypraw, 800 beczek piwa, 3 tys. butelek lemoniady, 2.600 butelek różnych win i wódek oraz 140 tys. papierosów.*

Kto zdobył puhar?

Wszystkie balony już wylądowały?

MOSKWA, 17. 9. (PAT). Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, w okolicy Czernihowa wylądowało wczoraj 5 balonów.

WARSZAWA, 17. 9. (PAT). Balon belgijski „Bruxelles" lądował wczoraj o godz. 15.45 o 12 kilometrów od miejscowości Lubicz pod Homlem.

Balon francuski „Lorraine" lądował wczoraj o godz. 21.25 w miejscowości Kostiukowicze, 120 km. na wschód od Bobrujska.

Po dwunastu dniach obrad

Komitet 5-ciu przedstawia wyniki swej pracy

GENEWA, 17. 9. (PAT). Po całogodzinnych obradach komitetu 5-ciu ogłoszony został dziś wieczorem następujący komunikat Sekretarjatu Ligi:

„Komitet 5-ciu kontynuował dziś swoje prace nad znalezieniem pokojowego rozwiązania sporu włosko - abisyńskiego.

W dniu jutrzejszym odbędzie się następne posiedzenie, celem ostatecznego zredagowania sugestyj, mogących służyć, jako podstawa do rokowań".

Za tym stereotypowym komunikatem kryje się szereg niedomówień, których zestawienie daje następujący obraz sytuacji: Prace podkomitetu ekspertów zostały zakończone i były przedstawione dziś rano komisji 5-ciu. Pierwsza część sprawozdania, zawierająca analizę memorjału włoskiego i odpowiedzi abisyńskiej została przez komisję 5-ciu aprobowana. Co do drugiej części, zawierającej konkretne zalecenia reform w Abisynji, pod kontrolą Ligi Narodów, ujawniły się w łonie komisji 5-ciu pewne różnice poglądów.

Wysunięte zostały m. in. zastrzeżenia, że

zalecenia te wykraczają poza ramy, dozwolone przez sam fakt należenia Abisynji do Ligi Narodów i pozostawiania jej narówni z innymi członkami Ligi pod ochroną paktu Ligi, zapewniającego wszystkim państwom równe traktowanie. Zastrzeżenie tego rodzaju wysuwać miała Turcja.

Po dłuższej dyskusji komisja 5-ciu postanowiła *nie ujmować propozycyj swoich w formie definitywnych zaleceń, lecz nadać im jedynie formę sugestyj, mających służyć za podstawę do dyskusji.*

Sugestje te po przyjęciu ich przez komisję 5-ciu na jutrzejszem rannem posiedzeniu, przewodniczący komisji Madariaga przedyskutować ma jutro popołudniu z delegatem Włoch i delegatem Abisynji, wysuwając swoje propozycje wobec Abisynji i Włoch. W taki sposób komisja 5-ciu uniknie narazie wystąpienia z formalnemi zaleceniami w ramach art. 15 paktu Ligi i ograniczy się do kroków nieobowiązujących, pozostawiając bardziej formalne ujęcie zagadnienia dalszej procedurze. Ponadto zachowane zostaną pozory wolnej wymiany poglądów z Abisynją, jako z równym partnerem.

Sugestja, jaką Madariaga ma przedstawić obu stronom nie będzie zawierać praktycznych decyzyj co do narodowości osób, które mogą być powołane do przeprowadzenia reformy w Abisynji. Kwestja personalnego udziału Włoch w kontroli Ligi nad Abisynją pozostaje więc narazie otwartą. Propozycje wykluczać mają jakąkolwiek wojskową i polityczną kontrolę Abisynji, ograniczając się do reform administracyjnych, policyjnych, gospodarczych, sądowych i społecznych.

Ideą przewodnią propozycyj ma być stworzenie za zgodą cesarza Abisynji szerokiej podstawy dla rozwoju cywilizacji w kraju i usunięcia stanu niebezpieczeństwa zarówno dla cudzoziemców, pracujących w Abisynji, jak i dla graniczących z nią kolonij włoskich. Sugestje te dopuszczać mają w toku dyskusji z Włochami i Abisynją pewne zmiany, ale tylko w ściśle ograniczonych granicach.

W kołach Rady nie przypuszczają, aby propozycje te były w stanie stworzyć nową lepszą sytuację. Powszechnie przeważa opinja, że

Włochy odrzucą propozycję tę odrzucą i że komisja 5-ciu przedstawi Radzie Ligi Narodów pod koniec tygodnia bezowocność swoich 12-dniowych wysiłków.

Wszyscy oszczędzają, więc

Liga Narodów musi zredukować budżet

GENEWA 17. 9. (PAT) Na komisji budżetowej zgromadzenia Ligi, obradującej w sprawie zmniejszenia budżetu Ligi o 10 procent, wystąpił w sposób bardzo energiczny premjer Laval, **domagając się koniecznie uchwalenia tego obcięcia. Powołując się na obcięcie, dokonane w budżecie Francji, Laval oświadczył, że w budżecie tym zarządzono już zmniejszenie wydatków Francji na rzecz Ligi Narodów o 10 procent i że od tego nie odstąpi.**

Laval z naciskiem podkreślił, że występując za redukcją wydatków, którą już prawie wszystkie państwa u siebie przeprowadziły, służy interesom autorytetu Ligi wobec opinji publicznej całego świata.

Zabawa w żywą pochodnię

3-letni chłopiec podpalił 5-letnią dziewczynkę

CZĘSTOCHOWA, 17. 9. (PAT). We wsi Rędziny - Kolonja pod Częstochową wydarzył się wstrząsający wypadek.

Pozostawione bez opieki dzieci miejscowych gospodarzy w tajemnicy przed rodzicami zdobyszy zapalniczkę *postanowiły zabawić się w żywą pochodnię. 3-letni Zygmunt Wróblewski obłożył słomą 5-letnią Zofję Kmiecik i podpalił ją. Na nieszczęśliwem dziecku zapaliła się natychmiast odzież.*

Na rozpaczliwe krzyki dzieci zbiegli się ludzie, lecz pomoc okazała się spóźniona i

dziecko zmarło w strasznych męczarniach.

Wzrost wywozu wyrobów hutniczych

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. gm.). Wywóz wyrobów hutniczych wykazał w sierpniu dalszy wzrost w porównaniu z poprzednim miesiącem. W sierpniu rb. wywóz wynosił 23.693 ton wobec 16.294 ton w lipcu. Wzrost zatem w sierpniu w porównaniu z lipcem wyniósł 45.4 proc

LISTY ZE SOWIECKIEJ ROSJI

Prawda o Krymie

(Oryginalna korespondencja „Kurjera Lwowskiego")

Symferopol, w wrześniu 1935.

Jestem blisko Symferopola. Radość nieopisana. Uczucie wyciska łzy z oczu. Symferopol! Miasto dziecięcych moich lat, lat zabaw. Jesteśmy już. Wysiadam. Oglądam. Wszystko takie same, nawet kwiaty na dworcu takiego samego koloru, nawet tak samo ułożone. W środku ławki na tem samem miejscu, tylko niema bufetu. Jakoś głucho, cicho. Oglądam się uważniej i widzę tablicę wrytą w ścianę. — Jest to tablica Lenina. Napis pod nim „Tatarzy krymscy dla swego wodza".

Chciało mi się śmiać, — tak serdecznie uśmiać się, ale przypomniałem sobie, Sołowki.

W tej chwili łzy poiały mi się z oczu, przypomniałem sobie ile to biednych Tatarów z rozkazu tego „wodza" zginęło na Sybirze czy w Sołówkach, a dziś — o ironjo losu! — wypisują mu: „Tatarzy — dla wodza"

Dziś Symferopol jest stolicą Krymskiej Republiki Autonomicznej. Autonomicznej?... Jest to autonomja, fikcyjna. **Żelazna, nieubłagana ręka centralizmu moskiewskiego ciąży nad całem życiem ekonomicznem, i politycznem Krymu.**

Zamiast starego gubernatora jest sekretarz centralnego „Obkomu". Jest nim Tatar **Samidzinow**, zaś prezydentem Krymu jest Tatar **dr. Tarcha.**

Mam wrażenie, że jestem w prawdziwie Tatarskiej Republice.

W urzędach, na ulicach w parkach, teatrach, wszędzie widzi się prawdziwie tatarskie ukośne oczy, piękne rysy, krępą budowę, ruchliwość, a przedewszystkiem słyszy się język tatarski.

Nikt nie może zaprzeczyć, że Krym jest tatarski, że Krym był i będzie tatarski bo jest to ziemia, za którą przelewano krew, za którą matki oddawały swych mężów i synów, za którą młodzież oddawała życie. Dziś jest ona zgnieciona przez najeźdźców, zdeptana, poniewierana — a jej najlepsi synowie umierają w kazamatach Sybiru za wolność Krymu.

Jako student, którego ciekawi bardzo ustrój młodzieży w innych krajach, udałem się odrazu do „Narkomprosu". — Ministerstwo Oświaty na Krymie.

Chcę rozmawiać z ministrem, o audjencję zaś nie trudno.

Jako Tatar zostałem przyjęty dość prędko.

Wchodzę do gabinetu. Jest skromnie urządzony: małe cyprysowe biurko, kilka krzeseł, dwa obrazy Lenina i Stalina.

Ministrem jest Tatar **Achmet Gajdzinow.**

Mężczyzna wysokiego wzrostu, barczysty o bystrych oczach, ruchliwy, uprzejmy. Przyjął mnie bardzo grzecznie, zacja w szkolnictwie sowieckiem?

Zapytuję go jaka obowiązuje organizacja w szkolnictwie sowieckim?

Minister żywo mi wytłumaczył: — Mamy szkoły powszechne, w których nauka trwa 4 lata i które przygotowują do szkół średnich ogólnokształcących. Szkoły średnie mają 10 klas, które następnie **przygotowują do Uniwersytetów, a tych ostatnich mamy na Krymie 4.** Instytut pedagogiczny, medycyny, agronomiczny i komunistyczny, gdzie wykładają ideologję komunizmu Marksa, Lenina itd.

Mój rozmowca opowiada, że na Krymie są szkoły powszechne, średnie czysto tatarskie, a na Uniwersytetach są wydziały z językiem wykładowym tatarskim.

— Jak się przedstawiają stosunki narodowościowe w szkolnictwie?

— Miejscowi, to przeważnie Tatarzy, trochę Ormian i Greków no i

oczywista „naród wybrany" Ci ostatni narzuceni przez Moskwę.

Dużo mamy Rosjan, ale wszystko przybysze, z którymi młodzież tatarska żyje bardzo źle. Stosunki są okropne, każdy boi się drugiego.

Zapytałem o samorząd ale p. minister odesłał mnie w tej sprawie do studentów, a przytem skrzywił się bardzo.

Po chwili żegnam go, dziękuję bardzo za informacje. Wychodzę.

Przechodząc przez kancelarję, widzę twarze przeważnie tatarskie, słyszę tatarską mowę.

Idę szukać znajomych. Przechodzę na ulicę „Puszkina", dziś „Woroszyłowa". Zupełnie niezmieniona.

Te same drzewa, trawniki, tylko o wiele mniej sklepów.

Wchodzę do znanej mi kamienicy.

Odrazu niepoznają. Tłumaczę, kim jestem. Padam w ich objęcia. Każdy chce mnie uściskać, całujemy się, częstują mnie owocami smacznemi, soczystemi, prawdziwie krymskiemi.

Rozmowa toczy się żywo — a zarazem smutno.

„Ty z Lechistanu. Jacy wy szczęśliwi, macie swój kraj, wolną ojczyznę, a my dziś jesteśmy pod knutem bolszewizmu, jęczymy w tej niewoli, zazdrościmy wam".

Podchodzi w tej chwili ojciec rodziny.

— „Nie smućcie się dzieci. Jesteście młodzi, pełni sił, wywalczycie wolność i będziecie szczęśliwi w wolnej ojczyźnie.

Pada dużo pytań, odpowiedzi.

W międzyczasie zapytuję, jak to jest z samorządami szkolnemi?

Mustafa się śmieje. Opowiada mi pewien szczegół z życia samorządu.

„Profesor zakochał się w studentce, w której kochał się i student. Konkurencja oczywiście nierówna, bo profesor miał większe szanse.

Student wpada jednak na dowcip i agituje, że profesor jest dla słuchaczy gburowaty, nie przychodzi na czas na wykłady, uwodzi studentki i t. p.

Skutek jest ten, że zbiera się samorząd, który wyłania sąd koleżeński, a ten ostatni

sądzi profesora, który siedzi na ławie oskarżonych.

Profesor broni się, ale bez skutku. Zapada wyrok: „Za nieowocną pracę profesora, za jego lekkomyślne traktowanie nauki, za uwodzenie studentek, sąd **żąda od ministra zwolnienia go z posady profesora".**

W rezultacie ministerstwo przychyliło się do prośby sądu i profesor poszedł na zieloną trawkę.

W takiem świetle przedstawiają się samorządy szkolne. Pracy poważnej dotychczas jeszcze żadnej samorząd nie wykonał.

Dowiaduję się dalej, że jest dużo teatrów tatarskich, gdzie pracuje przeważnie młodzież.

Żyje około 70 młodych poetów, zrzeszonych w organizacji „Jaszkuwel" i wydają tygodnik literacki tej samej nazwy. Dużo młodzieży pracuje w dziennikach.

Na terenie Krymu, jak zresztą w całej Rosji, istnieje organizacja młodzieżowa „Komsomoł".

Należy do niej cała młodzież tatarska, ale tylko z przymusu, dla chleba i nauki, aby pod pokrywką „Komsomołu" prowadzić pracę kontrrewolucyjną.

Warunkiem otrzymania pracy, czy wstąpienia na uniwersytet, jest dobra opinja studenta, jako komsomolca. Większą rolę odgrywa przy wstąpieniu na uniwersytet świadectwo „Komsomołu", niż świadectwo dojrzałości.

Cała młodzież tatarska należy równocześnie do organizacji „Millitirka" (nacjonaliści krymscy), grupującej najgoretszych przeciwników Rosji Sowieckiej.

Jest to organizacja konspiracyjna, która przygotowuje odwet i zemstę za krzywdy wyrządzone Tatarom. Organizacja była wykrywana, a wszyscy zdekonspirowani szli na Sybir, czy na Sołowki. Wszystko to jednak są półśrodki, które zaogniają jeszcze większą nienawiść.

W Komsomole cała młodzież należy do organizacji nacjonalistycznej,

to też jest błędną opinja, że młodzież sowiecka jest cała komunistyczna.

W latach 1920—28 na czele partji stał prezydent ówczesny Krymu Weli Ibrahim, oficjalny komunista, którego jednak w 1928 roku G. P. U. wykryło, oczywista jako kontrrewolucjonistę. Powieszono go natychmiast.

Weli, umierając, powiedział do młodzieży, która była licznie zgrupowana: „Krym dla Krymców. Umieram za waszą wolność".

Tatarzy zupełnie nie pracują w organizacjach sowieckich. Często się zdarzają sabotaże, zamachy na kierowników-bolszewików, przysyłanych przez Moskwę.

Walka toczy się zawzięcie, a czem się skończy, niewiadomo?

Młodzież tatarska narazie gorliwie się uczy, słucha uważnie, co się dzieje na arenie międzynarodowej.

Tatarzy zdobywają sobie placówki naukowe, lepiej się uczą, lepiej pracują.

Młodzież uważa, że przyszłość Krymu łączy się z jej przyszłością. Walka będzie zaciekła. „Niewola wychowuje wojnę".

Odwaga, praca łamie największe przeszkody, a młodość, zapał i świadomość narodowa przełamie największą nawałnicę nieprzyjacielską.

Tatarzy mają wspaniałą historję walk o niepodległość, gdzie niejeden raz młodzież oddawała swe życie w imię walki za Krym.

KRIMLI ALI.

Prostym sztychem

Z wizytą u Foady'ego

Obiecałem grafologowi „Kurjera", prof. Foady'emu, że go odwiedzę w jego gabinecie przy ulicy Staszica. Obiecałem i zapomniałem.

Czasem ten i ów znajomy spotkany na ulicy opowiadał mi cuda o fenomenalnej wprost wnikliwości grafologicznej analizy swego pisma, jaką mu Foady zrobił, wtedy mówiłem sobie: Trzeba będzie tam pójść — i odkładałem wykonanie do jutra.

Wreszcie Foady zatelefonował do mnie, pytając kiedy się zjawię. Obiecałem solennie, że tego samego dnia popołudniu. I — zapomniałem otem.

Wieczorem Foady zjawił się we własnej osobie w redakcji z miną niewróżącą nic dobrego. Przypatrywał mi się chwilę badawczo, poczem rzekł mocno złowieszczym głosem:

— Kiki, widzę nad twoją głową czarne chmury: w najbliższej przyszłości czeka cię jakieś nieszczęście. Jeżeli do jutra u mnie się nie zjawisz, nie odczynię ci uroków i wtedy...

Błysnął groźnie oczyma i zniknął.

Niedobrze jest, pomyślałem, taki fakir, co ze zwykłej H_2O *potrafi sprokurować pierwszej klasy wódeczność, może rzeczywiście napytać człowiekowi biedy...*

Sicher ist sicher: poszedłem do Foady'ego.

W drzwiach jego gabinetu natknąłem się na jakiegoś pana spoconego z emocji.

— Co to było?, spytałem grafologa na przywitanie.

— Nic. Drobiazg. To był bardzo sceptyczny pan, który sądził, że ja z charakteru jego pisma nie potrafię mu nic powiedzieć nawet o jego przyszłości.

— No i?

— Teraz już nie sądzi...

Rozejrzałem się po pokoju. Pierwsze co mi się rzuciło to moc ślicznych poduszek o wschodnich, głównie egipskich motywach i kufer o dziwacznych kształtach, a osobliwych zamkach. Pozatem nic osobliwszego z wyjątkiem spuszczonych stor, co Foady'emu ułatwia koncentrację myśli.

Potraktował mię swoim zwyczajem wodą z karafki, która okazała się raz pysznym likierem bananowym, a raz niezrównaną w smaku benedyktynką...

Przy piciu oryginalnej, mocnej arabskiej herbaty z dwóch, czy trzech napisanych przezemnie nieopatrznie słów Foady wyczytał mi sążnisty paternoster na temat jaki to ze mnie gagatek.

Na zakończenie zaś opowiedział mi, co mu się wydarzyło w jednem z zamorskich miasteczek. Urządzał tam seans na jakiś dobroczynny cel, ale że jego sekretarz przeoczył jakieś — tam formalności, miejscowe czynniki miarodajne w osobach pana burmistrza i pana komendanta posterunku P.P. zaczęły mu czynić wstręty.

Szczególniej zawzięty był pan komendant.

— Panie komisarzu, rzekł mu Foady, pan tu jest reprezentantem ładu i porządku, pan ma strzec życia i mienia obywateli?

— Oczywiście, odparła zaperzona trochę władza.

— Zaraz zobaczymy. Panie burmistrzu, ma pan przy sobie może banknot 20-złotowy?

Burmistrz sięgnął ręką do kieszeni i zbladł: — Skradziono mi portfel.

— Niech go pan poszuka w kieszeni komendanta, rzekł spokojnie Foady. Istotnie portfel włożony ręką Foady'ego leżał sobie spokojnie w kieszeni poczciwego stróża mienia współobywateli...

Po tym figlu dano Foady'emu spokój.

KIKI

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Rewizje płac i pragmatyk

Na dziś zwołane zostało w Warszawie posiedzenie centralnej Rady pracowniczej. Na porządku obrad znajduje się kwestja obniżki płac pracowników państwowych.

W kołach urzędniczych oczekują, iż jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się przyjęcie delegacji Rady pracowniczej w Prezydjum Rady Ministrów i że świat urzędniczy poinformowany będzie autorytatywnie o rozmiarach projektowanej obniżki poborów oraz o terminie jej zastosowania.

Opracowany został projekt pragmatyki służbowej dla pracowników samorządowych. Równocześnie przygotowane zostały projekty, dotyczące uposażenia i emerytur pracowników samorządu terytorjalnego.

Nowe projekty przewidują rewizję płac pracowników samorządowych oraz rewizję emerytur i zmniejszenie stawek emerytalnych.

Polsko - gdańskie stosunki gospodarcze

Odbywające się obecnie w Sopotach rokowania polsko - gdańskie, które jak wiadomo obejmują cały kompleks spraw gospodarczych, doprowadzić miały do uregulowania kwestji kontyngentów na import artykułów zagranicznych, przeznaczonych dla rynku wewnętrznego gdańskiego. Rokowania te zakończone zostały z wynikiem pozytywnym. Dotychczasowa umowa kontyngentowa wygasła, jak wiadomo z dniem 1 września br. Szczegóły, dotyczące nowej umowy kontyngentowej będą opublikowane w najbliższych dniach. Jeszcze w ciągu b. miesiąca należy oczekiwać zakończenia rozmów w sprawie nowej umowy portowej. Wa runki tej umowy wygasają z dniem 1 października. Natomiast szereg przedsiębiorstw polskich natrafia obecnie na poważne trudności w uzyskaniu należności za towary wywiezione do Gdańska. Wystąpienia Polski o upłynnienie zamrożonych tam należności nie odnoszą, jak dotąd pożądanego skutku i suma należności za zawiezione z Polski do Gdańska towary przekracza już 20 milj. zł. Dlatego firmy polskie winny zachować odpowiednią ostrożność przy wymianie towarowej z Gdańskiem.

Udział Ziemi Czerwieńskiej w eksporcie jaj

(—) Eksporterzy jaj z terenu Ziemi Czerwieńskiej mają już za sobą piękną dziesięcioletnią kartę organizacyjną, a w wynikach eksportowych u swego zenitu notowali 4.000 wagonów. W miarę ograniczeń przywozowych, oraz podnoszenia stawek celnych zdobywano nowe rynki i mimo przeszkód z tego terenu wyeksportowano 2.000 wagonów, wartości 16 milj. zł.

Dla zobrazowania sytuacji rzućmy okiem na dane statystyczne eksportu jaj z terenu Ziemi Czerwieńskiej za rok 1934 i I-sze półrocze r. 1935.

Z terenu tego wywieziono w r. 1934 —1935 992.075 skrzyń jaj, czego procentowo na Anglię przypadało 42,71, Argentynę 0.11, Austrję 5.90, Belgię 0.92, Czechosłowację 13.36, Francję 2.99, Hiszpanię 15.13, Holandję 00.6, Włochy 14.09, Marokko 0.81, Niemcy 0.22, Palestynę 0.12, Szwajcarję 2.68.

W pierwszym półroczu eksport jaj z Ziemi Czerwieńskiej wynosił 93.384 skrzyń. Mimo, iż w tym okresie straciliśmy rynek francuski, niemiecki i włoski, cyfry eksportowe Ziemi Czerwieńskiej mogą być uważane jako zadowalające, a a to tembardziej, jeśli weźmie się pod uwagę znaczny spadek produkcji. Pod względem wartości natomiast eksport w bieżącym roku ze względu na lepsze ceny wyda lepsze rezultaty, niż w r. 1934.

—o—

Samochody i inne pojazdy mechaniczne w Polsce

(—) Według danych ostatnich „Wiadomości Statystycznych" (Nr. 26 z dnia 15 września b. r.), posiadaliśmy w Polsce na dzień 1 lipca b. r. — 35.038 **samochodów i innych pojazdów mechanicznych**, co w stosunku do stycznia br. oznacza wzrost o 1035 jednostek. Najwyższy stan wynosił na dzień 1 stycznia 1931 r. — 47.331 jednostek.

Z wymienionej liczby 35.038 samochodów i innych pojazdów mechanicznych **samochodów** było 25.212 (najwyższy stan w r. 1931 — 38.760), motocykli 8.777, innych pojazdów mechanicznych 1049.

Jeśli chodzi o stan posiadania Małopolski, natenczas na 35.038 jednostek samochodowych i innych, województwo **krakowskie** posiadało 2.371 sztuk, czyli 9.9 jednostek na 1000 mieszkańców, województwo **lwowskie 2.271** (7.0 na 1000 mieszk.), województwo **stanisławowskie** 453 (2,9 na 1000 mieszk.), województwo **tarnopolskie** 295 (1.8 na 1000 mieszk.). Ogólnie na 1000 mieszkańców przypada w Polsce 10.5 jednostek samochodów i innych pojazdów mechanicznych, co w stosunku do r. 1931, który notował 13.8 jednostek na 1000 mieszkańców oznacza spadek o 4.3 jednostki na 1000 mieszkańców. Na temat motoryzacji Polski pisaliśmy już sporo. a powyższe cyfry podajemy jako najświeższy materjał orjentacyjny.

Centralizacja małopol. handlu rolniczego

Ostatnio odbyła się **we Lwowie**, przy udziale przedstawicieli Syndykatu Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Syndykatu Zbożowego we Lwowie, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego ze Lwowa i Krakowa, Lwowskiej Izby Rolniczej oraz przedstawicieli Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P., konferencja, poświęcona zagadnieniu central rolniczo-handlowych spółdzielni polskich na terenie Małopolski.

W wyniku konferencji uchwalono zasady organizacji spółdzielczości rolniczohandlowej w Małopolsce w oparciu o całe zorganizowane rolnictwo polskie. — W końcu września zostanie przyjęty statut centrali handlowej i nakreślony program jej działalności. Już dzisiaj podkreślić należy przyjęcie zasady jednolitości i centralizacji rolniczego handlu spółdzielczego.

Ofiary polskich dróg

Wedle obliczeń Polskiego Czerwonego Krzyża, figurujących w specjalnem stoisku na Wystawie Drogowej w Warszawie, ilość wypadków, jakie zdarzyły się w roku 1934 na drogach w Polsce, wynosi 2.211. Zabitych było 234, rannych 2.199.

Należy zaznaczyć, że chodzi tu tylko o takie wypadki, których przyczyną była wadliwość drogi.

Statystyka wojen

Profesor socjologji uniwersytetu harwardskiego w Ameryce, Sorokin, zestawił na podstawie statystyki, ile wojen prowadziły poszczególne państwa. Wykazuje on, że w ostatnim tysiącleciu Francja prowadziła 185 wojen, Anglja 176, Rosja 151, Austrja 131, Hiszpania 75, Włochy 32, Niemcy 24, Holandja 23.

Statystyka... flirtu

Ach, ta statystyka. Jakim celom nie służy. Ostatnio studentki amerykańskiego uniwersytetu North-Carolina rozpisały nader oryginalną ankietę, którą rozesłały do swych koleżanek. Ankieta obsłużona została w 87 procentach. W ankiecie tej studentki żądały od swych koleżanek odpowiedzi na takie pytania, jak: Ile awanturek miłosnych przeżywa koleżanka w ciągu jednego półrocza, ile razy usiłowano ją w tym czasie pocałować, ile razy ją pocałowano i t. d.

Wynik ankiety był „amerykański". Studentki nie krępując się, odpowiadały śmiało i stwierdziły, że każda niemal studentka wymienionego uniwersytetu przeżyła w ciągu półrocza 10—13 awanturek miłosnych, które przeciętnie w 2 wypadkach skończyły się tragicznie. Źródło nasze nie notuje ilości usiłowanych i dokonanych... pocałunków.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w życie, owsie jęczmieniu, rzepaku, rzepiku, wyce, mące i otrębach. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna

Większe obroty w Londynie.
Dolar około zł. 5.31 3/4.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 3.60 zł, sztuka 6 i pół grosza.

JÓZEF BIENIASZ. 17

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Owa ciepła atmosfera, w jakiej wyrastał, miała tylko jeden ciemny punkt. Punktem tym był Mruczek, ulubiony kot Justysi. Mruczek, kolos gatunku kociego, przewidywał w Turulu najczarniejszy charakter i wyrażając swoje na to poglądy, dawał się tęgo we znaki przyszłemu władcy boru. Gdy Turul się zbliżał, kot prężył grzbiet w kabłąk, najeżał sierść i choć niezaczepiony, atakował pierwszy. Już we wstępnem starciu pokazało się, że Mruczek ma wyraźną przewagę. Szybki jak błyskawica, umiał prychnąć śliną w oczy wroga, a korzystając z chwilowego zamroczenia, dopaść pazurami i natychmiast odskoczyć. Niedźwiadek bronił się bohatersko, nastroszał kudły, przez co wyglądał dwa razy grubszy, niż był w istocie, charczał gniewnie i kły szczerzył, ale łapą kota dosięgnąć nie potrafił. Tamten był zręczniejszy i umiał zawsze w porę uskoczyć. Przeciwnicy mierzyli się przez chwilę wściekłemi ślepiami, mrucząc każdy po swojemu. Niedźwiadek był pewny swej przewagi, przeświadczenie o tem nosił już we krwi i napewno nauczyłby zuchwalca moresu, cóż, kiedy ów nie miał w sobie nic z rycerskich obyczajów. Umiał doskoczyć, podrapać i uciec, czego nie przewidywał kodeks honorowy przodków Turula.

I niewiadomo jakby się ów pojedynek skończył, gdyby nie wdanie się ludzi, którzy w takich razach rozpędzali przeciwników kijem, lub poprostu rozdzielali przez wzięcie jednego z nich na ręce.

Ale miś, choć już w chwilę później znów koziołkował na podwórzu i cieszył się jak małe dziecko, dobrze sobie napastliwość Mruczka zapamiętał.

VI.

Największe atoli zaciekawienie wzbudzał w Turulu jeż Igiełka, którego zresztą wybornie znały wszystkie kury na podwórku. Mała, okrągła kula, pokryta kolczastym pancerzem, wygrzebywała się codzień z wielkiego gniazda, uścielonego między łozami płotu i fyrkając zawzięcie, zaczynała zwyczajne dyrdanie. Z pod groźnej przyłbicy, nastroszonej ciemno - brunatnemi iglicami, wysuwał się kończysty, szeroko rozcięty ryjek, podobny do świńskiego i zerkała para czystych, wesołych oczu, nie licujących ze srogim wyrazem gniewu, jaki się malował na niskiem, pofałdowanem czole.

Na widok kur w Igiełce budził się bojowy animusz. Poparskując, przypuszczał ostry atak, który mu się przecie rzadko udawał. W chwili gdy już, już miał dopaść nieufnie weń wpatrzoną kokosz, zagrożony ptak podskakiwał z głośnem gdakaniem do góry, przepuszczając pod sobą niepozornego i śmiesznego napastnika. W bojowym zapale Igiełka galopował jeszcze kilka kroków dopóki się nie spostrzegł, że go wyprowadzono w pole. Zżymał się na tak niecne metody. Jego mózg nie pojmował istoty podskoków. Rozum ał bieg po ziemi w czem sam był nielada mistrzem, orjentował się w szybkości, jaka cechowała rącze myszy, ale fakt odbicia się od ziemi i uniesienia na chwilę w powietrze, przechodził jego imaginację. Więc nawracał i wydając bojowy okrzyk, podobny do trąbienia, ponawiał atak z tym samym, co poprzednio skutkiem. Gniewał się coraz bardziej. Ostremi zębami zmiażdżyłby niewątpliwie ów smaczny, choć tak rosły kąsek, gdyby nie chytrość kokoszej gromady i niegodziwość ogromnego koguta. Tego znieść nie mógł. Kogut był zuchwały, wyzywający, co gorsza — głośnym okrzykiem ostrzegał wporę swoje stado.

Zniechęcony Igiełka ustępował jak niepyszny z pola walki, puszczając odrazu w niepamięć doznany zawód, choć szły za nim głośne pośmiechy a pogadywania rajcujących kokoszek. Dobroduszny jeż znikał jednak z oczu skrzydlatych nicponiów i dawał nura w gąszcz zieleni, węsząc głośno po ziemi jak pies i badając skrupulatnie nosem każdy napotkany przedmiot. Przy owej czynności ślinił się niemało i smarkał, jak mały dzieciak. W ten sposób pozostawiał za sobą ślad, ułatwiający powrót do gniazda, od którego się nieraz znacznie oddalał. Świetny węch ułatwiał orjentację w terenie, choć i bez tego był nielada znawcą dalekich okolic, w czem mu bynajmniej nie przeszkadzał zwarty bór zieleni.

Za lada podejrzanym szmerem przystawał, nasłuchiwał i wietrzył. Z usposobienia dobroduszny i pogodny, nie znosił hałasu. Głośny krzyk ludzi, zwierząt, lub ptaków, wcale go nie przerażał, ale mocno denerwował. Drgał wtedy na nim cały pancerz. Jeśli krzyk się powtarzał — Igiełka miał tego dość. Zwijał się w mocny kłębuszek, izolując czułe uszy od krzykliwego świata.

Tego dnia jeż dyrdał wytrwale naprzód, zmierzając ku sobie jeno wiadomemu miejscu. Celem wędrówki był pobliski las, gdzie miał ukochaną. Niepozorna, kolczata kula kochała się w owym czasie. Był to wszak lipiec, kiedy na świecie panowała najcudniejsza, słoneczna pogoda, a w owym czasie nachodziły go rok rocznie potężne miłosne upały i potrzeba pieszczot. Amory Igiełki trwały już od marca i miały potrwać do końca tego miesiąca, więc jak codzień tak i dziś wędrował ku narzeczonej, z troską w swem sercu o losy ukochanej i przyszłej matki rodu.

Inaczej to bywało przed laty. Kochał się przecie nie po raz pierwszy: zazwyczaj mieszkali obok siebie w sąsiedztwie, by się zbytnio podróżowaniem nie fatygować. Raz miał nawet taką narzeczoną, która zgodziła się żyć z nim w jednem gnieździe. On sam był coprawda dziwakiem, nie uznającym towarzystwa i wołał najchętniej spokojną samotność, ale czego się nie robi dla ukochanej na okres wiosny!... Wtedy to wykopali wspólnemi siłami głęboką jamę w ziemi i wyścielili liśćmi, słomą i sianem. Ściółkę znosili w ten sposób, że wytarzawszy się w miejscu, gdzie leżały w obfitej ilości zeschłe liście, nanizywali je na kolce, poczem strzepywali w jamie. Ona ścieliła gniazdo, on pomagał. Samą jamę. głęboką na jakich 30 cm zaopatrzyli dwoma wejściami, z których jedno było zwrócone ku południowi, by się można na słonku wygrzewać. W czas słoty i zimnych wiatrów zamykali to, kędy się wciskała wichura. W gnieździe było więc zawsze ciepło i przytulnie. Hej, dobre to były czasy. A dziś?...

Od 3 minut do piętnastu godzin w powietrzu...

Przed zawodami szybowcowemi w Ustjanowej

(n.) W związku z niewidzianą jeszcze w Polsce niezwykłą imprezą lotniczą, jaką będą pierwsze (o ile weźmiemy pod uwagę ich rozmiary) **Krajowe Zawody Szybowcowe w Ustjanowej**, urządził Aeroklub Lwowski w ub. wtorek konferencję prasową. Konferencję, w której wziął udział Zarząd Aeroklubu, delegaci 6 pułku lotn. LOPP., oraz reprezentanci prasy, zagaił prez. A. L., prof. **Geisler** poczem oddał głos delegatowi Aeroklubu Warszawskiego i sekretarzowi Zawodów, p. **Sobolowi**, który zwięźle ale wyczerpująco omówił program, cele i znaczenie całej imprezy.

Pierwsze zawody szybowcowe w Polsce odbyły się jeszcze w roku 1923, ale ły b. nikłe wyniki:

najdłuższego lotu w czasie... 3 minut 14 sekund dokonał Tadeusz Karpiński (znany późniejszy challenge'owiec) na szybowcu „Akar". Najwyższą zaś wysokością, jaką wówczas osiągnięto było... 23 metry. Dziś nasi piloci szybowcowi unoszą się w powietrzu po piętnaście godzin (rekord z przed kilku dni p. Drgały, z Aeroklubu Gdańskiego) a wznoszą się na wysokość ponad dwa tysiące metrów...

Na drugich zawodach odbytych w r. 1925 w pobliżu Gdyni również nieosiągnięto nadzwyczajnych wyników głównie z powodu nieodpowiedniego terenu i braku doświadczeń pilotów w lotach szybowcowych.

Od tego czasu zmieniło się wiele.

Powtórnie w roku 1928 zainicjowane przez zasłużonego pioniera inż. **Grzeszczyka** szybownictwo rozwinęło się wspaniale, uzyskując tak wysoki poziom, że bodaj jedni Niemcy mogą pod tym względem z nami konkurować.

Wyszkolono liczne kadry znakomitych pilotów, skonstruowano doskonałe szybowce różnych typów, uzyskano cały szereg wspaniałych rekordów, otwarto kilka szkół szybowcowych i założono ponad 50 szybowisk w całym kraju.

Cały ten piękny dorobek naszego szybownictwa będzie na Zawodach w Ustjanowej godnie zareprezentowany. Zawody te, które odbędą się w dniach **od 22. września do 6. października**, urządza Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej a kierownictwo sprawuje Aeroklub R. P. Kierownikiem zawodów jest ppłk pil. Bolesław Stachoń, znany ze swego lotu na **wirowcu** z Anglji do Polski. Do zawodów będą dopuszczone tylko szybowce kadłubowe **polskiej produkcji**, posiadające ważną kartę rejestracyjną (ze względów bezpieczeństwa). Zawodnicy zaś **muszą posiadać dyplom kategorji „C" i muszą się wykazać lotami na szybowcach kadłubowych nad terenami górskiemi i conajmniej jednym dwugodzinnym lotem żaglowym.**

Zawodnicy podzieleni będą na grupy, w zależności od posiadanych kwalifikacyj szybowcowych. I tak — do **wyczynowej** grupy I zaliczeni będą ci piloci, którzy wykonali wszystkie warunki do kategorji „D" (najwyższej) a więc: czas lotu conajmniej **5 godzin**, wysokość conajmniej **1.000 metrów** i przelot liczony w linji prostej conajmniej **50 kilometrów**. Ponadto zawodnicy grupy wyczynowej muszą posiadać za sobą conajmniej 50 godzin lotu na szybowcach i conajmniej 4-miesięczną pracę instruktorską w szkołach szybowcowych żaglowych. Jak więc z tego widać, od zawodników tej kategorji wymaga się bardzo wysokich kwalifikacyj.

W grupie II-giej (treningowej) za kwalifikację służy już tylko posiadanie 15 wylatanych godzin na szybowcach przy starcie z liny gumowej oraz wykonanie jednego z warunków kategorji „D".

Konkurencje rozgrywają się w każdej grupie w trzech kierunkach: czas, wysokość i przelot, przyczem osobnej ocenie podlegają najwyższe wyczyny (najdłuższy czas, największa wysokość i najdłuższy przelot).

Osobny dział konkurencyj przewidzianych regulaminem Zawodów stanowią t. zw. **„zadania specjalne"** dla wszystkich zawodników, obejmujące bardzo wysokiej klasy w szybownictwie wyczyny, jak **przeloty na trasach zgóry ustalonych** (n. p. Ustjanowa — Lwów).

Na zawody te przeznaczono cały szereg pięknych nagród **ofiarowanych przez społeczeństwo tak hojnie, że na niektóre konkurencje wypada po kilka nagród. Ten żywy oddźwięk w społeczeństwie jest bardzo miłym i godnym podkreślenia objawem coraz gorętszej sympatji, jaką się w Polsce szybownictwo słusznie zresztą cieszy.**

Nagrodę organizatorki Zawodów L. O. P. P. stanowi piękny puhar srebrny, ufundowany jeszcze na konkurs szybowcowy w roku 1925 i wówczas z powodu słabych wyników nie rozegrany. Puhar ten nawiązuje pięknie po przez dziesięć minionych lat do pierwszych naszych imprez szybowcowych. Zawody te niewątpliwie wzbudzą ogromne zainteresowanie w całym kraju, tembardziej, że przewidziano także i inne imprezy jak zlot gwiaździsty samolotów z całej Polski, akrobacje szybowcowe, rajd Mał. Klubu Automobilowego i t. d. Na zawody te **obiecali przyjechać uczestnicy tegorocznych zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta**, co już samo w sobie jest wybitną atrakcją. Atrakcją również jest sama Ustjanowa, miejscowość prześlicznie położna koło Ustrzyk Dolnych w powiecie Lesko wojew. lwowskiego. Zorganizowane ponadto będą liczne pociągi popularne w trzy niedziele wypadające podczas Zawodów tak, aby każdy mógł **przy minimalnym wydatku odbyć uroczą wycieczkę i zobaczyć przepiękne ewolucje szybowców.**



Organizatorzy Zawodów dołożyli wszelkich starań, aby na miejscu wszystko było w najidealniejszym porządku i tak też niewątpliwie będzie. Jak daleko zaś posunięto wszelkie możliwe udogodnienia dla wycieczek, które będą do Ustjanowej zjeżdżać z całej Polski, świadczy najlepiej fakt, że na Zawody **wstęp jest nietylko zupełnie bezpłatny, ale ponadto każdy kto przyjedzie otrzyma w upominku pamiątkowy żeton.**

Zawodami temi specjalnie powinien zainteresować się Lwów nietylko dlatego, że Ustjanowa leży w jego **„parafji"** niejako, ale przedewszystkiem dlatego, że miasto nasze jest kolebką polskiego szybownictwa. Wszakże na sześciu pilotów polskich posiadających najwyższą kategorję „D" aż **pięciu** to rodowici lwowianie...

Zatem w najbliższą niedzielę jedziemy do Ustjanowej.

Z Teatru Wielkiego

Muzyka na ulicy

Komedja muzyczna P. Schurcka w opracowaniu polskiem Hemara

W słusznem przypuszczeniu, że komedja muzyczna wymaga fachowej oceny muzyka — wydelegowała redakcja na premjerę „Muzyki na ulicy" referenta muzycznego... Tymczasem komedja ta — ma z muzyką chyba tylko tyle wspólnego — że słowo „muzyka" zdobi tytuł utworu. Bo to muzyczne, które stanowi tu i tam rozbrzmiewające tango, ta — powiedzmy szczerze — najlichsza i zupełnie bezwartościowa forma muzyczna, wykonana zresztą na wzór podwórzowych grajków, przez takie najpospolitsze dziś „trio" (harmonja, saksofon i skrzypce) — to to muzyczne usuwa się w zupełności z pod oceny muzyka.

Prawda: gra na skrzypcach p. **Krzemieński**, ten wysoce utalentowany aktor, u którego widoczna muzykalność idzie w parze z wszystkiemi zaletami aktorskiemi — ale, niechaj mi wybaczy ów sympatyczny odtwórca byłego koncertmistrza pierwszorzędnego lokalu — to jego miłe rzępolenie, nawet wyjątku z rapsodji **Hausera** — również z pod oceny muzyka się usuwa. Doprawdy niewiadomo, co miał z tą komedją wspólnego doskonały muzyk p. **Mund**, który figuruje na afiszu jako kierownik muzyczny. — Wszystkie tanga i piosenka Felusi, zręcznie sztukowana przez poetę-muzyka **H. Zbierzchowskiego** stanowią materjał i repertuar muzyki — zaiste wygnanej na ulicę nawet.., z teatru. Najwłaściwszą tedy rzeczą byłoby, aby dzieło Schureka ocenił kolega redakcyjny, sprawozdawca i specjalista od utworów dramatycznych.

Niezależnie od tego jednak, czy będzie to miało miało miejsce — czy nie, niech mi wolno będzie od siebie, jako skromnemu, „nie-fachowemu" widzowi podzielić się z czytelnikami osobistemi wrażeniami. Może to i dobrze, gdy się czasem wypowie widz, nie krytyk, jeden z tych, dla których teatr gra.

Śmiałem się — narówno z innymi. Ale śmieliśmy się wszyscy „na smutno". Bo naprawdę smutnem jest, gdy do śmiechu pobudza nie dowcip — ale ordynarny epitet z peryferyj miasta, towarzyszący „mordobiciu" (wyraz ze sceny!) lub inne „społeczne" określenia. Smutno jest też, jeśli tę, tak pożądaną wesołość wprowadza na scenę nie autor, ale świetni aktorzy — w tym wypadku niezrównany p. **Leliwa** i panowie **Machalski** i **Brochwicz**.

Smutnem jest też, gdy przed oczyma widza przesuwają się typy o miernej wartości moralnej, jak ów Boćko i Wicek z tej komedji, którzy mimo szlachetnych pobudek, żądań i protestów swego partnera Teofila, nie znajdują w sobie tyle siły, by znaleziony „pod latarnią" skarb złożyć, gdzie należy i zadowolnić się wysokiem „znaleźnem". Nie wiem wprawdzie, czy znaleźliby się — dziś zwłaszcza — nie tyle tacy, którzy miljonowy skarb znajdują pod latarnią, ale tacy — którzy go gubią, ale mniejsza o to! Sytuację ratuje uczciwe, solidne dziewczę, kochane przez wszystkich trzech grajków — i powoduje szczęśliwe, najprawdopodobniej hucznem weselem „z muzyką" zakończone rozwiązanie całej — trochę naiwnej — historji. To sympatyczne stworzenie, w ujmującej i artystycznej grze, przedstawiła p. N. **Wilińska**, cenny — i o ile się nie mylę — nowy nabytek naszej sceny. Młodą, pełną werwy i chęci używania wdówkę Viktę — odegrała z temperamentem p. **Życzkowska**, stwarzając typ, żywcem z życia wzięty.

Utwór sam ani uczy, ani buduje, ani nadto rozwesela. Pod względem wartości literackiej nic szczególnego nie przedstawia i chyba zręczne tłumaczenie i dostosowanie akcji do naszych stosunków dodaje komedji pewnych walorów scenicznych.

Żałuję, że nie miałem sposobności jako muzyk dorzucić kilka pochlebnych i miłych uwag pod adresem aktorów i dyrekcji, ale miejmy nadzieję, że sposobność ta nadarzy się niebawem, p. dyr. **Horzyca** bowiem zapowiedział **oficjalnie** wystawienie operetki. Może będzie ona szczęśliwą zapowiedzią powrotu — choć w tej formie — wygnanej na ulicę muzyki — do gmachu teatralnego. Zyskają na tem melomani — zyska też p. dyr. Horzyca, bo zaskarbi sobie serca i tych melomanów i bezrobotnych muzyków i śpiewaków.

W. HAUSMAN.

Interes przedewszystkiem...

Czerwone i białe koszule do Afryki

Konflikt włosko-abisyński dał Japonji doskonałą sposobność do wykazania swego sprytu i zdolności handlowych.

Na rynku egipskim pojawiły się już masowo klasyczne **„czarne koszule"**, zaopatrzone w markę ochronną „Made in Japan" oraz z pięknie wyhaftowaną dewizą **„Evviva Mussolini!"**

Koszule te transportuje się do kolonij włoskich, Erytrei i Somali, — a cieszą się one dużym pokupem, gdyż cena ich jest bardzo niska.

Równocześnie jednak w Dżibuti wyładowuje się niemniej wielkie transporty **białych koszul**, przeznaczonych dla wojowników abisyńskich, a zaopatrzonych również w markę ochronną „Made in Japan".

Te transporty idą koleją do Addis-Abeba, stolicy Abisynji, gdzie są równie chętnie kupowane, jak czarne koszule przez włoskich żołnierzy...

Królewskie „drobne ogłoszenie"

O postępującej demokratyzacji rodów panujących przekonać się można najlepiej, studjując rubrykę „drobnych ogłoszeń" w dziennikach angielskich i duńskich.

Tak oto niedawno królewska para małżeńska poszukiwała na tej drodze młodej pokojówki, zgrabnej, przystojnej i dobrze ułożonej.

Obecnie znów w paru dziennikach angielskich trzeci zkolei syn króla Jerzego, książę Gloucester, poszukuje.. mieszkania 8—10 pokojowego, z meblami lub bez.

Jak wiadomo, ks. Gloucester żeni się w listopadzie. Służy on w armji angielskiej, w randze majora, a przydzielony jest służbowo do Akademji wojskowej w Camberley. Poszukuje zatem niewielkiej willi, w której mógłby zamieszkać po zawarciu małżeństwa.

Z 1,000.000 groszy

powstaje olbrzymia suma złotych. Grosze wydane na reklamę, nigdy nie idą na marne i zwracają setki złotych czystego zysku.



CO DZIEŃ NIESIE?

19 WRZEŚNIA	Czwartek
Wsch. sł. g. 5.16 m	Januarjusza
Zach. sł. g. 5.40 m	Piątek Eustachjusza

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 20 września, o godz. 8-mej wiecz.: „Muzyka na ulicy", komedja muz.
Piątek, 21 września, o godz. 8 wiecz., Ab. 1: „Muzyka na ulicy" komedja muz.
Sobota, 22. września, o godz. 3.30 popołudniu, ceny najniższe: „Awantura w Raju".
Sobota, 22 września, o godz. 8 wiecz., „Muzyka na ulicy".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 20 września — nieczynny.
Piątek, 21 września, godz. 8 Michał Choromański odczyt.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Walczę o życie".
CASINO: Sequoia.
CHIMERA: „Caranga" z Lili Damitą i Jackiem Buchaonanem.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Kot i skrzypce".
KOPERNIK: „Mała mateczka".
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka".
MUZA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" oraz „Poszukiwaczki złota".
PALACE: „Legjon Nieustraszonych".
PAN: Petersburskie noce" i „Poco pracować".
PAX Nieczynne.
RAJ: „Weronika".
STYLOWY: „Prowokator Azef" oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Klub dżentelmenów i Zaufałam Ci.

KOMUNIKATY

Kurs wozów linji „T" i „11A" do bramy głównej Placu Targów Wschodnich wstrzymuje się z dniem 18. września br.

REFERAT POŚREDNICTWA PRACY WOJEW. BIURA FUNDUSZU PRACY we Lwowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że ze względu na wielką ilość bezrobotnych w Gdyni, którzy nie mogą być zatrudnieni przy uruchomionych tamże robotach, nie należy wyjeżdżać za poszukiwaniem pracy do Gdyni bez zapewnienia i wezwania ze strony pracodawców do podjęcia pracy. Wyjeżdżający bez wezwania do pracy w Gdyni narażą się na niepotrzebne koszty.

Z ARCHIKATEDRY OBRZ. ŁAC. Uroczystość bł. Jakóba Strzemię przypada w niedzielę dnia 22 bm. W związku z tą uroczystością odbędzie się w czwartek, piątek, i sobotę (19, 20 i 21 bm.) Triduum. Rano codziennie o 8-ej w kaplicy bł. Jakóba Msza św. zaś wieczorem nabożeństwo w tejże kaplicy o godz. 6-ej. W samą uroczystość tj. w niedzielę rano o godz. 8-ej Msza św. i wspólna Komunja św. w kaplicy bł. Jakóba.

O godz. 10-ej J. E. Najprzew. Ks. Biskup celebruje uroczystą Sumę Pontyfikalną, w czasie której zostanie wygłoszone kazanie.

Kronika lwowska

Złodzieje odcięli walizę z pędzącego samochodu

(a) W dniu wczorajszym o godz. 17-tej wyjechał samochodem ze Lwowa gościńcem żółkiewskim w kierunku Warszawy, *N. Schwarzwald, dyrektor „Fox - film'u"*, tam zamieszkały. Kiedy samochód minął już Zboiska i znachodził się w odległości kilku kilometrów poza tą miejscowością, zauważono z samochodu brak dużej walizy, pomieszczonej w tyle karoserji.

Po zatrzymaniu samochodu okazało się, że pasy zostały poprzecinane, skutkiem czego waliza w drodze spadła.

Złodzieje skorzystali prawdopodobnie z tego, iż samochód w drodze skutkiem zatoru zatrzymał się, poprzecinali pasy a następnie, gdy waliza spadła na drogę, zabrali ją i unieśli w nieznanym kierunku. Waliza zawierała garderobę dyr. Schwarzwalda wartości zwyż 2.000 zł. Poszkodowany, po stwierdzeniu straty, nie kontynuował już dalszej jazdy, ale zawrócił z drogi i w Komisarjacie IX. złożył doniesienie o kradzieży.

Policja zajęła się tym rzadkim wypadkiem kradzieży i wydała odpowiednie zarządzenia.

Dwoje dzieci na torze kolejowym

w chwili przejazdu pociągu

(a) Brak odpowiedniej opieki nad dziećmi spowodował w dniu wczorajszym dwa wypadki. Pierwszy z nich wydarzył się o godz. 15-tej na torze kolejowym w Krzywczycach, gdzie bez opieki pozostawał *półtora roku liczący Jarosław Hrycek*. Nadjeżdżający od strony dworca Łyczakowskiego parowóz potrącił dziecko, które spadło z wysokiego nasypu i doznało wstrząsu mózgu. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło dziecko w ciężkim stanie do szpitalika św. Zofji.

Drugi wypadek wydarzył się na linji Lwów — Sambor w pobliżu stacji w Rudkach. Przejazdem, niezabezpieczonym rampą, o której opuszczeniu zapomniano, przechodził *9-letni Mikołaj Kłoda, zamieszkały w Rudkach*. Nadjeżdżający pociąg potrącił chłopca, który doznał pęknięcia czaszki oraz ciężkich kontuzyj na całem ciele. Zabrano bezzwłocznie chłopca do pociągu i z dworca głównego w stanie groźnym odstawiono go do szpitala powszechnego.

OD ADMINISTRACJI

Nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w „Kurjerze" sensacyjnej powieści Józefa Bieniasza „W puszczy nad Salatrukiem"

Po zagadkowej skrytobójczej zbrodni

(a) Dochodzenia celem wykrycia sprawcy skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie inż. chemika Aurelego Landesberga przy ul. Torosiewicza, l. 3 prowadzone są nieprzerwanie w dalszym ciągu i natrafiają na nadzwyczajne trudności. Brak jakichkolwiek śladów na miejscu zbrodni i w wielu zagadnieniach trudno uchwytny tryb życia zamordowanego inżyniera sprawia, że dochodzenia prowadzone są w wielu kierunkach. W dniu wczorajszym przeprowadzoną została **szczegółowa wizja lokalna** na miejscu zbrodni. Jednym ze szczegółów było wykrycie rozmaitych trucizn, między innemi dużego zapasu cjankali. Dalej odbyła się **sekcja zwłok**, dokonana przez Dra Kozłowskiego. **Poddano szczegółnemu przesłuchaniu kilkanaście osób**, które z śp. inż. Landesbergiem pozostały w bliższych stosunkach towarzyskich czy też kupieckich. O ile te zeznania wniosły jakie światło w tej niesłychanie zawiłej sprawie — określić w tej chwili nie sposób.

Aresztowany za kradzież pakietu książek

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został wieczorem robotnik **Włodzimierz Mykitka** (ul. Gródecka, 54) który na szkodę spedytora Joachima Pilicera, skradł pakiet z książkami szkolnemi przedstawiający wartość zwyż 200 zł.

Dwa wypadki poparzenia

(a) Pogotowie Ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy w dwu wypadkach poparzenia. Zamieszkała przy ul. św. Łazarza **Katarzyna Schengierowa**, licząca 30 lat, uległa poparzeniu twarzy i rąk w chwili prania rękawiczek w benzynie, która eksplodowała. Poparzoną przywiezono do szpitala powszechnego. W podobnej sytuacji znalazł się **Bronisław Gusalof**, bezrobotny urzędnik prywatny, liczący 27 lat. Doznał on poparzenia twarzy, skutkiem eksplozji maszynki spirytusowej. Pomocy udzieliło mu Pogotowie i przewiozło go do szpitala.

Zagadkowy strzał w Stawczanach

(a) Władysław Walaszek liczący 44 lat, pełni na dworcu głównym obowiązki zwrotniczego, a po pracy udaje się do Stawczan, gdzie mieszka. Wczoraj późnym wieczorem, gdy już zbliżał się do swego mieszkania, został zaatakowany przez nieznanego sprawcę, który oddał do niego strzał i zranił go w rękę. Rannego zwrotniczego przewieziono do szpitala kolejowego.

(a) **Poszukiwania za żoną.** — Franciszek Sawicki, zamieszkały w Niewierhowicach, w pow. tomaszowskim, doniósł policji, iż jeszcze w dniu 23 sierpnia br. żona jego Antonina wyjechała do Lwowa celem leczenia się, poczem opuściła Lwów w dniu 5 września br. i od tej chwili zaginął po niej wszelki ślad.

(a) **Tragarz — złodziejem.** — Typowym rozgwaren zapełnił wczoraj wieczór pokój dyżurnego w Wydziale Śledczym niejaki Mojżesz Silberschlag (ul. Nowa, l. 16), tragarz, który na ul. Rejtana na szkodę kawiarni „Femina" skradł dużą beczkę. Tragarz pomimo, iż został przytrzymany na gorącym uczynku, starał się winą obarczyć fikcyjnego ekspressa, który rzekomo miał go wynająć do przeniesienia beczki.

(a) **Eksmitowana rodzina — zamieszkała na chodniku.** — Jakaś rodzina żydowska, eksmitowana z mieszkania, złożyła swe lary i penaty przed gmachem kahału i zamieszkała na ulicy. Na stosie „betów" koczuje duża gromadka małych dzieci. Przechodnie rzucają dzieciom liczne datki.

KRONIKA KRAKOWSKA

HOŁD U TRUMNY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO złożyła wczoraj młodzież zgrupowana w Przysposobieniu Wojskowem. Również grób Marszałka odwiedziły wielkie wycieczki pracowników Kuratorjum poznańskiego, delegacje nauczycielstwa i młodzieży tego okręgu, urzędnicy biur wojskowych, Ministerstwa Komunikacji, wycieczka Rusinów z pow. brzeżańskiego.

NIE MOŻNA UCIEC PRZED ŚMIERCIĄ. Zofja Hasnówna, uczenica gimnazjalna z Chorzowa, córka nauczyciela szkoły powszechnej, leczyła się od dłuższego czasu na gruźlicę, a wakacje spędzał w Szczawnicy. Wczoraj wracała z matką do domu. W drodze przez Kraków dostała wybuchu krwi i zmarła na dworcu. Matka jej pod wpływem śmierci córki ciężko zaniemogła tak, że musiano wezwać do niej Pogotowie Ratunkowe.

ŚMIERĆ POD WOZEM WĘGLOWYM poniósł 10-letni Zbigniew Byszyński, syn szofera straży pożarnej. Wpadł on przypadkowo pod ciężki pojazd tak nieszczęśliwie, że koła zmiażdżyły mu głowę

TRUŁA SIĘ KOGUTKAMI, 24-letnia Marja Wiśniewska, służąca; lekarzowi Pogotowia udało się z trudem przywrócić desperatkę do przytomności. Przyczyny rozpaczliwego kroku Wiśniewskiej nie stwierdzono.

MATKA MORDERCZYNI Czakówny zalegała od dłuższego czasu z czynszem; obecnie właściciel domu przy ul. Krupniczej, przeprowadził eksmisję matki małoletniej zbrodniarki, którą umieszczono w barakach miejskich.

ZAPADŁ WYROK W PROCESIE FUNKCJONARJUSZY UBEZPIECZALNI społecznej, oskarżonych o nadużycia w związku z nabywaniem dla tej Instytucji przyborów samochodowych. Jan Pawluśkiewicz został zasądzony na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, dwaj dalsi oskarżeni: Szpecki i Urbański uwolnieni od winy i kary.

WŁASNĄ CENTRALĘ TELEFONICZNĄ uruchomił magistrat krakowski, przeznaczając aparat Nr. 15320 jako rozdzielczy do poszczególnych wydziałów. Centrala będzie czynną codziennie w dni powszednie od 8—15-tej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Kaprys hiszpański".
BAGATELA: „Malowana zasłona" i rewja „Jesienne podrygi".
MUZEUM PRZEMYSŁOW): „Bunt w Szanghaju".
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" i „Urwis z Hiszpanji".
STELLA: „Zagłada" i „Sobowtór".
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".
ŚWIT: „Sequoia".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach".

Zarząd telefonów lwowskich P. A. S. T.

zawiadamia, że w nocy z dnia 21-go na 22-go września b. r. zostanie uruchomiona **centrala automatyczna.** W związku z tem uprasza się P. T. Abonentów o dokładne zapoznanie się ze wskazówkami praktycznemi o używaniu aparatów automatycznych, umieszczonemi na str. 12 spisu abonentów, oraz z odezwą, umieszczoną na kolorowej kartce na początku spisu.

W szczególności należy pamiętać, że:

1) Wszystkie numery są 5-cio cyfrowe (z wyjątkiem centrali międzymiastowej No. 0 i Straży pożarnej — No. 6) — przy nadawaniu dawnych numerów, 4—, 3—, 2 — i 1-cyfrowych żądanego numeru nie otrzyma się.

2) Nadawanie numeru należy rozpocząć **dopiero po otrzymaniu sygnału zgłoszenia się centrali automatycznej.**

3) Sygnały wysyłane przez centralę automatyczną są następujące:

a) **sygnał zgłoszenia się centrali,** tj. znak, że można i należy rozpocząć nadawanie żądanego numeru, — przeciągły, bez przerw, ton w słuchawce, który znika po rozpoczęciu nadawania numeru.

b) **sygnał dzwonienia** do wywoływanego abonenta — powtarzany ton w ciągu około 1 i pół sekundy z przerwami około 4 i pół sekundy, dopóki wywoływany abonent nie odpowie.

c) **sygnał zajętości** — krótkie przerywane tony.

Bezpłatne pokazy telefonowania w biurze telefonów przy ul. Sykstuskiej 1 26 będą czynne do dnia 15 października br. w dni powszednie w godzinach od 8.30 do 16-ej.

W interesie P. T. Abonentów usilnie uprasza się **w pierwszych dniach po uruchomieniu centrali automatycznej ograniczyć używanie telefonów tylko do najpilniejszych potrzeb.**

(x)

Tajemnica z ul. Torosiewicza

Około zagadkowej skrytobójczej zbrodni

(a) *Pogrzeb śp. inż. chemika Aurelego Ladenberga,* zamordowanego w skrytobójczy sposób przez nieznanego sprawcę, odbył się w dniu wczorajszym o godz. pół do 16-tej z kaplicy kościoła ewangelickiego przy ul. Zielonej na cmentarz Łyczakowski. Za trumną szła najbliższa rodzina, zatem ojciec, brat pastor ze Stryja oraz dwie siostry, dyr. Bujakowa z mężem i p. Gerlachowa z mężem. W pogrzebie wziął udział tłum publiczności, pochodzącej przeważnie z miejscowej kolonji ewangelickiej. Skromną, czarną trumnę dębową złożono na rydwanie żałobnym, na którym pomieszczono kilka pięknych wieńców.

Dochodzenia policyjne, prowadzone przez Wydział śledczy, trwały nieprzerwanie w dalszym ciągu przez cały dzień wczorajszy. Obejmowały przedewszystkiem przesłuchanie kilku osób. Jak już podkreślaliśmy, sprawa przedstawia nadzwyczajne trudności tak, że dochodzenia zdają się obracać w kręgu rozmaitych przypuszczeń i koncepcyj, poza które prawdopodobnie nie zdołano na razie wyjść na właściwą linję śledczą.

W związku ze sprawą wypłynęły nazwiska *dwu złodziei mieszkaniowych: Tomasza Nycza i N. Zaremby.* Byli oni tymi, którzy w ostatnim czasie atakowali mieszkanie samotnika przy ul. Torosiewicza l. 3, przyczem Zaremba został podówczas przytrzymany. Za Nyczem, który pozostawał bez stałego miejsca zamieszkania, czynili wywiadowcy energiczne poszukiwania w ciągu nocy z poniedziałku na wtorek i zdołali go ująć. Nycza, który wyparł się jakiegokolwiek udziału w zbrodni, odstawiono w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Śp. Feliks Żyszkiewicz

Dnia 16 b. m. odprowadzono na wieczny odpoczynek em. dyrektora szkoły powszechnej, ś. p. Feliksa Żyszkiewicza, zmarłego onegdaj, w 75 r. życia.

Był to typ działacza społecznego - patrjoty, rzadko spotykanego w dzisiejszych czasach.

Patrząc na ostatnie wypadki powstania 63 r., przychodzi do przekonania, że nie bronią, ale pracą oświatową i ekonomiczną możemy zdobyć wolność Narodu. Bierze wybitny i czynny udział we wszystkich organizacjach działających na ówczesnym terenie b. Galicji, jak w T. S. L., Tow. Pedagogicznem, Kółkach Rolniczych, Kasach Stefczyka i t. p.

Pierwsza Czytelnia T. S. L. powstaje na terenie Prus, gdzie włościanka ofiaruje własną zagrodę na ten cel. Dziś Prusy są chlubą nietylko naszego powiatu, ale i całej Polski.

Władze szkolne oceniały zawsze taką pracę, to też śp. Żyszkiewicz odchodząc na emeryturę, po 40 latach służby, otrzymał tytuł dyrektora, a za pracę spółdzielczą srebrny krzyż zasługi.

Ostatnie lata spędził na swojej placówce, znosząc dole i niedole ludu wiejskiego.

Położył też duże zasługi na polu szkolnictwa. Jego szkoła i referaty były wzorem dla innych. Wybitną rolę odegrał w Tow. Pedagogicznem, a obecnie w Stowarzyszeniu Chrześc. Nar. Nauczycielstwa szkół powszech. Pozostał wiernym jego dążeniom aż do ostatniej chwili.

Sodalis Marianus, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 14. września.

Stąd nie dziw, że pogrzeb jego był wielką manifestacją, przedewszystkiem miejscowej ludności i licznych delegatów.

Kondukt żałobny prowadził Ks. Dziekan Wawszczak, w asyście Księży proboszczów Sowińskiego i Penara. Ze Lwowa przybył p. Piątek, inspektor szkolny p. Balicki i nauczycielstwo z okolicznych miejscowości. W kościele, po nabożeństwie żałobnem, pożegnał w rzewnych słowach miejscowy proboszcz ks. Penar, a nad mogiłą kier. szkoły Piotr Walaszek i miejscowy gospodarz Owsiak.

Rejestracja poborowych rocznika 1915

Na murach miasta ukazało się obwieszczenie Zarządu Miejskiego o rejestracji poborowych, urodzonych w roku 1915, oraz tych mężczyzn rocznika 1914 do 1886, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość temu obowiązkowi.

Rejestracji podlegają osoby rocznika 1915, oraz starszych w wypadku — jak wyżej — którzy posiadają we Lwowie stałe miejsce zamieszkania, albo tu faktycznie przebywają, nie mając stałego miejsca zamieszkania. Pod legający rejestracji obowiązani są do osobistego stawienia się w Wydziale V. Wojskowym Zarządu Miejskiego (Ratusz III. p. drzwi nr. 338) w godzinach od 9-tej do 13-tej z metryką urodzenia, lub wyciągiem metrykalnym 2) z zaświadczeniem otrzymanem przy pierwszej rejestracji rocznika 1915, 3) z kartką informacyjną, wydaną przez Biuro Adresowe przy Miejskim Urzędzie Ewidencji Ludności we Lwowie, ul. Rutowskiego 11, I. p., 4) z dowodem tożsamości.

Rejestracja odbędzie się w okresie od 1 października do 30 listopada 1935 w kolejności alfabetycznej nazwisk. Szczegółowy plan rejestracji podają obwieszczenia.

W razie uzasadnionej niemożności osobistego zgłoszenia — może ono nastąpić pisemnie. W tym wypadku zgłaszający ma podać imię i nazwisko, datę i miejsce swego urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki i miejsce ich zamieszkania, miejsce swego pobytu i stałego zamieszkania, wyznanie, stan cywilny, ukarania sądowe, oraz ewentualne ułomności i wady fizyczne.

Winni niestawienia się do rejestru poborowych ulegają wysokim karom.

Komenda P. P. Lwów - miasto w nowej siedzibie

(a) Z dniem wczorajszym *Komenda P. P. Lwów - miasto zmieniła swą dotychczasową siedzibę.* Z gmachu przy ul. Kazimierza Wielkiego 30, gdzie mieściła się od swego założenia *przeniosła się do gmachu Wojewódzkiej Komendy P. P. przy ul. Leona Sapiehy.*

Zajęcia, związane z przeprowadzeniem się do nowej siedziby, trwały przez cały dzień wczorajszy.

Łącznie z Komendą P. P. Lwów—miasto zmienił również swą siedzibę i Wydział śledczy wraz z wszystkiemi prawie brygadami.

Frontowe ubikacje po Komendzie PP. przy ul. Kaźmierzowskiej l. 30, obejmie w całości Komisarjat V, który swój lokal dotychczasowy przy ul. Jachowicza, pozostawił brygadzie sanitarnej. Na dawnej siedzibie przy ul. Kazimierzowskiej pozostaje poza Komisarjatem V. i brygadą sanitarną, oddział konny PP. tudzież areszta policyjne. Pozostałe po Wydziale śledczym ubikacje przeznaczone zostały na koszary posterunkowych oraz prywatne mieszkania funkcjonarjuszy policyjnych. Dyżurny oficer urzędować będzie przy ul. Sapiehy.

Z dniem dzisiejszym wszystkie urzędy policyjne, zjednoczone w komendzie PP. Lwów - miasto urzędować już będą na nowej siedzibie.

Oszustwa pomysłowej pary

na tle matrymonjalnem

(a) W ostatnim czasie rejestrowaliśmy szereg wypadków oszustw na tle matrymonjalnem. Ofiarami oszustów są najczęściej służące, które pod przyrzeczeniem małżeństwa oddają rozmaitym oszustom z pod ciemnej gwiazdy ostatni swój zaoszczędzony na służbie grosz. W dniu wczorajszym wpadła w ręce policji pomysłowa para oszustów: Wiera Jankiewicz (ul. K. Boczkowskiego, l. 15) i Feliks Król, bez miejsca zamieszkania. Wiera Jankiewicz w porozumieniu z Królem „swatała“ z nim rozmaite służące i pod tym pozorem wyłudzała od nich większe i mniejsze kwoty. Ostatnią ofiarą pary oszustów była Dorota Nazarkiewicz (ul. Pułaskiego l. 14), od której wymieniona oszustka wyłudziła dolarówkę nr. 141.895 oraz 140 zł. Nazarkiewiczówna w doniesieniu, skierowanem do policji, zaznaczyła, że para oszustów: Jankiewicz - Król w podobny sposób dopuściła się oszustw na szeregu innych służących, trudniąc się zawodowo tego rodzaju oszustwami.

Konkurs na stypendja dla absolwentów W.S.H.Z.

Dla upamiętnienia 10-tej rocznicy Niepodległości Państwa, Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie ufundowała w roku 1928 dwa stypendja roczne po 2.000 zł. Pierwszeństwo mają kandydaci przynależni do jednej z miejscowości, położonych w okręgu Izby lwowskiej. Stypendja nadane być mogą tylko na przeciąg jednego roku.

Likwidacja Wydz. Budowy Instrumentów muzycznych. Wskutek zarządzenia Ministerstwa Oświaty, uległ obecnie likwidacji wydział budowy instrumentów muzycznych państwowej szkoły rzemiosł w Kamionce Strumiłowej.

Wielki zjazd w Zaleszczykach

W święcie winobrania w Zaleszczykach, które trwać będzie do 25 września b .r., bierze udział już obecnie bardzo znaczna ilość osób przyjezdnych, przyczem licznie reprezentowana jest Warszawa. Według informacyj z dnia wczorajszego, zarejestrowano w Zaleszczykach przeszło 1.200 osób obcych z różnych stron Polski.

Główne uroczystości z udziałem przedstawicieli władz, odbędą się w sobotę i niedzielę 21 i 22 b. m. W pochodzie drużyn, z wieńcami z winnic czterech powiatów weźmie udział kilka tysięcy osób, a w tej liczbie około dwa tysiące osób w strojach ludowych regjonalnych.

Z SALI SĄDOWEJ

Skazanie „ekipy“ komunistycznej

(— Wczoraj, po dwudniowej rozprawie przed ławą przysięgłych zapadł wyrok na komunistów z Żółkwi, o czem obszerniej donosiliśmy w onegdajszym numerze. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wymierzył oskarżonym następujące kary: **Iwan Syrochip,** student filozofji, karany już 5-letniem więzieniem za szpiegostwo, skazany został na 9 lat więzienia, **Zofja Schulsingerowa** rel. mojż. krawczyni skazana została na 6 lat więzienia, **Mendel Metzger,** student filozofji skazany został na 5 lat więzienia, **Grzegorz Żerda,** rel. gr. katol., blacharz skazany został na 4 i pół lat więzienia, **Michał Panoś,** rel. gr. kat. stolarz, skazany został na 2 i pół lat więzienia.

Szesnastoletnia **Sabina Lebwohl,** oddana została jako małoletnia pod dozór, przyczem otrzyma specjalnego kuratora.

Natomiast krawczyni Nesia Schwarzówna rel. mojż. i rolniczka **Ewa Machówna** rel. grecko kat., zostały na mocy werdyktu uwolnione.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Ze sali szpitalnej.** Z Gródka Jagiellońskiego przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala Annę Ślipko, która w czasie czyszczenia lnu na maszynie zraniła się ciężko w lewą rękę.

(a) **Zamach samobójczy.** Z powodu nieporozumień rodzinnych targnęła się wczoraj na życie Rozalja Schmetterling (ul. Rękodzielnicza, l. 15), która w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się jodyną. Przewiezioną została do szpitala powszechnego.

(a) **Bąk w sieci.** W policyjną sieć uwikłał się wczoraj Stefan Bąk, pozostający bez miejsca zamieszkania, przytrzymany na włamaniu u Stefana Zaręby przy ul. Hermanna, l. 15.

(a) **Kłopot z bębnem.** Bela Kamp z Kołomyji ma od lipca b. r. kłopot z bębnem, nie takim żywym, ale instrumentem muzycznym. Zamówiła go za cenę 300 zł. u Juljana Klimenki (ul. św. Michała, 10), który w terminie nie wywiązał się ze swego zobowiązania, a Bela Kamp nie posiada ani bębka, ani nie widzi swych pieniędzy. Zabębniła tedy wczoraj do komisarjatu P. P., wnosząc przeciw Klimence doniesienie karne

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY „KURJERA LWOWSKIEGO"

Dalsze odpowiedzi Foady'ego

128. Silna wola, wytrwałość, dobra pamięć i duże ambicje. Lubi pomagać drugim, charakter szlachetny. Chętnie interesuje się zagadnieniami naukowemi. Ma skłonności do filozofowania. Z cech pisma znać silne wyczerpanie fizyczne. Powód: dużo pracy umysłowej, mało ruchu.

129. Charakter pisma b. zbliżony do nru 128. Dużo cech męskich pod względem intelektualnym. B. nerwowa, ale energiczna, ruchliwa i oszczędna. Kocha naturę. Duże zdolności artystyczne, nie wykorzystane jednak w życiu. W miłości b. zazdrosna, ale opanowana. W życiu miała Pani dużo przykrości, stąd też niezadowolenie wybija się w cechach pisma.

130. Skłonna do płaczu. Kochliwa. Dobra pamięć. Uparta. Denerwuje się łatwo. Zakochana w jakiejś osobie, ale napotyka na trudności, to też czuje się b. nieszczęśliwa. Moja rada: więcej optymistycznie się na wszystko zapatrywać, unikać marzeń, mieć więcej zaufania w swój zdrowy instynkt.

131. Silna wola, skromność i skrytość. Szybka orjentacja (nie da się wyprowadzić w pole). Dużo energji. Małomówny. Ruchliwy. Sumienny. Dosyć nerwowy. Duży temperament. Materjalista (lecz nie egoista). Chętnie drugim śpieszy z pomocą. Nie lubi daremnie tracić czasu. Kapryśny, stąd też żona jego musi być bardzo cierpliwą i łagodną. Wszystko z nim można zrobić, ale tylko w dobry sposób.

132. Wytrwały, ale brak cierpliwości sprawia, że denerwuje się szybko. Pewny siebie. Sumienny. Lubi dyscyplinę i porządek (chęć kierowania drugimi). Duże zdolności artystyczne, ale wykorzystane tylko po amatorsku. Skromny. Sceptyk. Honorowy. B. łakomy. Nie egoista. Dużo inicjatywy. Oszczędny. W życiu rodzinnem miał wielkie przykrości.

Na określenie charakteru, potrzeba wysłać własnoręczne pismo pisane atramentem, podać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, lub

próbkę pisma zainteresowanej osoby, również trzeba podać dokładny adres,

gdyż na adres ten zostanie wysłany natychmiast list z numerem, na który prof. Foady odpowie w „Kurjerze Lwowskim. Na koszta kancelaryjne trzeba załączyć zł. 1, w znaczkach pocztowych i list ten z próbką pisma i znaczkami przesłać pod adresem:

S. FOADY

LWÓW, UL. STASZICA 7/I. p.

SPORT I WYCH. FIZ.

LISTA NAJLEPSZYCH TENISISTÓW ŚWIATA.

Znany specjalista tenisu światowego, Francuz **Piotr Gillou** opublikował następującą listę najlepszych tenisistów świata na podstawie tegorocznych wyników: panowie: 1) Fred Perry, 2) v. Cramm, 3) Jack Crawford, 4) Allison, 5) Austin, 6) Donald Budge, 7) Sidney Wood, 8) Bryan Grant, 9) Roderich Menzel, 10) Palmieri.

Panie: Helena Moody, 2) Helena Jacobs, 3) Hilda Sperling, 4) Joan Hartigan, 5) Mathieu, 6) Kay Stammers, 7) Dorota Round, 8) Sara Fabyan, 9) Arnold, 10) **Jadwiga Jędrzejowska.**

ZMIANY W HOKEJU CZESKIM.

Sekcja hokejowa praskiej Slavii wskutek nieporozumień z zarządem, rozwiązała się. W Pradze powstaje nowy wielki klub hokejowy Rapid, w którym obok kilku czołowych graczy krajowych, czynni będą dwaj Kanadyjczycy z klubu Richmond Hawks.

POLAK PREZESEM KLUBU W CHARBINIE.

Na prezesa Międzynarodowego Łyżwiarsko - Tenisowego Klubu w Charbinie wybrany został Polak, Stanisław Nernheim, który w r. ub. był delegatem na drugi zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie.

REPREZENTACJA CZECHOSŁOWACKA NA MECZ BOKSERSKI Z POLSKĄ.

6. października odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserski o puhar Europy Środkowej pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Polski.

Skład reprezentacji czeskiej został już ustalony i przedstawia się następująco: waga musza — Fiala, kogucia — Doleżal, piórkowa — Novak, lekka — Kral, półśrednia — Hrubesz, średnia — Proszek, półciężka — Havelka, ciężka — Nejtek.

POLSCY STRZELCY W RZYMIE.

W poniedziałek przybyła do Rzymu na międzynarodowe zawody strzeleckie ekipa polska z komendantem Strzelca płk. Frydrychem na czele.

Program na dzień dzisiejszy

Wyścigi konne we Lwowie

Gonitwa pierwsza. — 600 zł. (przeszk.) Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m: French N. N. 71 kg, Ispahan N. N. 74 kg, Korynna p. Żarczewski 72 kg, Lalka p. Wójcik 66 kg, Liverpool p. Żwan 73 kg.

Gonitwa druga. — 500 zł. (płoty). Dla 3 l. i st. koni. Dystans ok. 2.800 m: Flagranti chł. Wierzbicki 65 kg, Gladjator j. Kończal 65 kg, Maleńka ż. Ustinow 65 kg, Noemi chł. Herman 67 kg, Ozon j. Wilhelm 66 kg, Reklama chł. Polit 69 kg, Rozkosz j. Kondraciak 69 kg.

Gonitwa trzecia. — 700 zł. Dla 3 l. i 4 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m: Baszta N. N. 60 kg, Bitna j. Bogobowicz 58 kg, Rabuś j. Kaczmarek 59 kg, Peszt p. Żarczewski 59 kg, Tercja N. N. 57 kg, Toruń N. N. 59 kg.

Gonitwa czwarta. — 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dystans ok. 1.000 m: Dafnis j. Roguski 54 kg, Augur N. N. 54 kg, Celina II j. Matuszewski 52 kg, Flota j. Bogobowicz 54 kg, Hallali j. Bews 56 kg, Narwista j. Eljasz II 54 kg, Mascotte j. Kaczmarek 54 kg, Monolit j. Szyszko 54 kg, Mors j. Kłoszewski 56 kg, Turcja ż. Szokolai 54 kg.

Gonitwa piąta. — 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 1.800 m: Ahagar chł. W. Jankiewicz 56 kg, Bagha N. N. 54 kg, Baja j. Bogobowicz 54 kg, Mora N. N. 54 kg, Narew j. Czyż 54 kg, Nowina j. Szyszko 54 kg, Pielgrzymka II j. Matuszewski 54 kg, Rikscha ż. Janusik 54 kg, Rycerz ż. Balcerzak 58 kg.

Gonitwa szósta. — 600 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabsk. Dystans ok. 1.600 m: Antar j. Matuszewski 59 kg, Atfa j. Szyszko 57 kg, Karagos N. N. 62 kg, Bankrut p. Żarczewski 59 kg, Makata j. Matuszewski 57 kg, Mandolina ż. Janusik 57 kg, Rasim IV. j. Bogobowicz 59 kg, Wicher chł. W. Jankiewicz 62 kg.

Nasze typy:

1. Lalka, French
2. Gladiator, Reklama, Noemi
3. Tercja, Bitna
4. Hallali, Augur, Monolit.
5. Bagha, Baja, Pielgrzymka
6. Karagos, Rasim IV, Antar

Ted. L.

Kronika stanisławowska

Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie, zawiadamia, że wydaje tym wszystkim rzemieślnikom, cechom, spółdzielniom i organizacjom rzemieślniczym z terenu wojew. stanisławowskiego, którzy subskrybowali obligacje 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej, specjalne dyplomy.

Żydowska uczenica gimnazjalna na czele bandy komunistów. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w Kałuszu na dworcu kolejowym aresztowano Salę Fischler ze Stanisławowa, uczenicę 8-ej kl. gimnazjalnej, w chwil gdy ta opuszczała dworzec, niosąc 1700 ulotek komunistycznych o treści antypaństwowej. Aresztowanej komunistce zdołano wyrwać z ręki kartkę zapisaną tajnym szyfrem. Jak się okazało, kartka ta zawierała ciekawe wiadomości, dzięki którym odkryto szereg jaczejek komunistycznych, w miejscowościach Kałusz, Delatyn, Bohorodczany, Jezupol, Bukowna, Tyśmienica, Tłumacz, Ottynja i Sołotwina, oraz aresztowano delegatów łączników i instruktorów komunistycznych w liczbie 25 osób. Zakrojona na szeroką skalę działalność antypaństwowa żydowskich komunistów, szczególnie na sile przybrała w powiecie stanisławowskim, kałuskim, tłumackim i bohorodczańskim. Wkrótce cała banda komunistyczna stanie przed sądem stanisławowskim.

Z Muzeum Pokuckiego. Jak się dowiadujemy, dyrektor Muzeum Pokuckiego w Stanisławowie, p. Dr. Józef Grabowski otrzymał wydatne stypendjum zagraniczne z Funduszu Kultury Narodowej przy prezydjum Rady Ministrów w Warszawie. W związku z powyższem p. Dr. Józef Grabowski, w najbliższym czasie wyjedzie do Rumunji, Węgier i Czechosłowacji, celem prowadzenia studjów na tle stosunku sztuki Pokucia, do sztuki wymienionych wyżej krajów.

W piętnastolecie bitwy pod Dytiatynem. W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się podniosła uroczystość w Dytiatynie, celem uczczenia 15-lecia bitwy dytiatyńskiej. Udział w uroczystości weźmie 1-szy pułk artylerji motorowej ze Stryja, wraz z 4-tą baterją t. zw. „Baterją śmierci", oraz przedstawiciele władz i organizacyj ze Stanisławowa.

Program uroczystości dytiatyńskiej przedstawia się następująco: dnia 28 bm. odbędzie się nabożeństwo wieczorne i apel wojskowy ku czci poległych żołnierzy. W niedzielę 29 bm. odbędzie się uroczysta suma, następnie zostanie wygłoszone kazanie z mogiły poległych żołnierzy, poczem nastąpi akt pobrania ziemi z mogiły do urny przeznaczonej na kopiec Marsz. Piłsudskiego w Sowińcu. Uroczystość zakończą przemówienia i defilada.

Kredyty dla rzemiosła w województwie stanisławowskim. Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego, uruchomiły przydział kredytu dyskontowego na cele obrotowe rzemiosła, na terenie naszego województwa w następujących instytucjach rozdzielczych: Bank Gosp. Kraj. Oddział w Stanisławowie 36.000 zł. Zaufani w Komitecie Opinjodawczym: Kramarczyk Mikołaj mistrz cukierniczy, Jakubowski I. mistrz ślusarski i Seibald mistrz piekarski. W Kom. Kasie Oszczędności powiatu stanisławowskiego zł. 15.000. Mężowie zaufania w K. O. Zawadzki B. mistrz kowalski z Halicza, Łoza J. mistrz kołodziejski z Łyśca, Podłuski B. mistrz wędliniarski z Bohorodczan. W Kom. Kasie Oszczędn. powiatu tłumackiego 10.000 zł. Mężowie zaufania w Kom. Opinjodawczym Kraus K. mistrz kowalski z Tłumacza, Kwolik A. mistrz kuśnierski z Tyśmienicy i Swerdon mistrz wędliniarski z Ottynji.

Zmiany w policji. W najbliższym czasie są przewidziane pewne zmiany na wyższych stanowiskach w policji stanisławowskiej. Pozatem chodzą pogłoski o zmianach w innych działach administracji państwowej w Stanisławowie.

Z kroniki kryminalnej W Koźmie skradziono na szkodę Jana Mikusa, parę koni wartości 440 zł., Onufremu Hryniawi z Uhornik skradziono rower marki „Łucznik" wartości 150 zł. B. Teller ze Stanisławowa skradziono biżuterię wartości ok. 200 zł. Karolinie Wiczkowskiej w Jamnej skradziono walizkę z torebką, w której było schowanych 100 zł.

Czuła matka. Helena Pasznicka z zawodu służąca, porzuciła swe 9-miesięczne dziecko, poczem zbiegła. Dzieckiem zajął się Miejski oddział Opieki Społecznej.

—o—

JAN BACHWITZ 68

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Drzwi sąsiedniego przedziału odsunęły się cicho i na korytarzu ukazała się Jenny zupełnie ubrana. Przestraszyła się gdy ujrzała Arca.

— Pan doktor, pan... ty... jeszcze nie śpisz?

— Nie jestem zmęczony.

— Śmieszne! Ja również. Doznaję dziwnego uczucia — serce bije tak głośno...

— Serce! — Spojrzał czule na nią i ujął obie jej ręce.

Nie cofnęła się, tylko patrzyła w bok. W tej chwili pociąg minął ostrą krzywiznę, wóz pochylił się nagle i Jenny została rzucona wprost w ramiona Arca. I tylko temu przypadkowi należy przypisać, że Bestleben pocałował ją i trafił w koniec nosa. Ale chociaż pociąg powrócił do normalnego biegu, Jenny leżała w ram onach Arca i on całował ją dalej — ale teraz już nie w koniec nosa.

— Arco, co robisz? — wyszeptała Jenny z zamkniętemi oczami. To z pewnością był tylko sen.

— Zaręczam się, — objaśnił Arco swój postępek. — Nie chcesz mi pogratulować mała Jenny? — I tak przycisnął ją do piersi, że zaledwie oddychać mogła.

A ona zarzuciła mu ramiona na szyję.

— Czy ja ci gratuluję, — zawołała — ależ z całego serca! — I całowała, całowała, całowała pierwszego mężczyznę w swojem życiu i przy końcu pobytu wśród mężczyzn.

* * *

Na peronie dworca w Berlinie stała pani Wichler i pan Görlitzer z kwiatami w ręku. Za dwie minuty miał nadejść kurjer z Wiednia.

— Jestem tak podniecona! — powiedziała mama Wichler. — Niema pan pojęcia, panie Görlitzer jak jestem podniecona! W moich żyłach tak puka jak maszynowy karabin.

— Przecież niema ku temu żadnej przyczyny, — odpowiedział Görlitzer.

— To serce matki, panie Görlitzer, ale pan tego nie rozumie. Nigdy pan nie był matką!

— Nie. Ale może mi się to zdarzy jeszcze. — zażartował Görlitzer.

W tej chwili wpadł ekspress na dworzec.

— Boże, Boże! — powtarzała mama Wichler. — Czy ona tylko przyjedzie. Czy jej kto co złego nie zrobił! Świat taki zły!... Jenny, Jenny! — zawołała nagle i pobiegła naprzeciw córki.

Było to częściowo wesołe, częściowo wzruszające przywitanie. Görlitzer wręczając Jenny kwiaty powiedział:

— W uznaniu zasług pani dla firmy! Potem pomówimy o podwyższeniu poborów.

Oh!... Jenny spojrzała na promieniejącego Bestlebena.

W tej chwili przechodził obok wysoki, chudy, młody człowiek w okularach w stalowej oprawie, trzymając w ręku płócienny kuferek, a pod pachą tekę i ukłonił się niezgrabnie.

— Co to za figura? Zapytał Görlitzer.

— To doktor Hüngerl — odpowiedziała Jenny. — Bardzo zacny i bardzo wykształcony człowiek! On, — spojrzała na Arca, — musi być świadkiem na modym ślubie.

— Świadkiem? — zapytał Görlitzer.

— Jenny! — zawołała przestraszona mama Wichler, — postaraj się najprzód o narzeczonego!

— Bardzo proszę, jest tutaj! — oświadczył Bestleben, kładąc rękę na piersi.

— Boże! Boże! — Mama Wichler omało nie zemdlała.

— Tak! — objaśniła Jenny. — Zaręczyliśmy się w drodze!

— A za cztery tygodnie będzie ślub, — postanowił Arco, — o ile państwo nie mają nic przeciwko temu.

* * *

Görlitzer odwoził swojem autem parę narzeczonych i Mamę Wichler. Auto zatrzymało się na skrzyżowaniu ulic. Obok przejechał tramwaj. Na przedniej platformie stał Dr. Hüngerl. „Chwała Bogu, pomyślał, że nawet nie domyśla się, iż owe tysiąc szylingów pochodzą ode mnie. Z pewnością byłoby jej przykro. A mnie również! Tramwaj pojechał dalej

KONIEC

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Czwartek, dnia 19 września 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Program na dz. bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert szkolny. 13.00 (Lw) Muzyka salonowa na pł. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) Muzyka lekka i taneczna z płyt. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 (Lw) Koncert Lwowskiej Orkiestry Mandolinistów „Hejnał" 16.00 „W tureckiej szkole" — opow. dla dzieci — wygł. Stary Doktór. 16.15 Muzyka ludowa w wyk. Małej Ork. P. R. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — „Pieśni ludowe śląskie" 17.00 „Dzieje socjalizmu w Polsce" odczyt, wygł. L. Wasilewski.

17.15 J. Haydn: Kwartet op. 3 Nr. 5 w wyk. Wileńskiego Kwartetu Smyczkowego. 17.35 (Lw) Conchita Velasquez — płyty. 17.50 O książce „Ostatnie wyznania Władysława Dawida" — wygł. Wacław Rogowicz. 18.00 (Lw) Recital fortepianowy. 18.30 (Lw) „Gimnastyka podstawą wychowania fizycznego" wygłosi mgr. Wych. Fiz. Olga Czołowska. 18.40 (Lw) Informator turystyczn. 18.45 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 19.00 (Lw) „Wnętrze" — pogad. architekt. wygł. inż. Stefan Bohdanowicz. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.32 Komunikaty. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka salonowa w wykononiu Małej Ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Słuchowisko „Sekretarka Niewidomego" — Lunzera i Wolfa w przekładzie J. Langfiera. 21.40 Nasze pieśni w wyk. Józefa Wolińskiego. 22.05 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 23.05 Wiadom. meteor. dla kom. lotniczej. 23.10 (Lw) Muzyka taneczna na pł.

—o—

Koncert lwowskiej orkiestry mandolinistów „Hejnał". W czwartek o godzinie 15.30 nada rozgłośnia lwowska koncert znanej i powszechnie lubianej orkiestry mandolinistów „Hejnał".

Recital fortepianowy Jakóba Gimpla. Recital fortepianowy Jakuba Gimpla nadany będzie w czwartek, o godz. 18-ej i składać się będzie z utworów Bacha, Spitzmüllera, Hamersbacha i Schumana.

Gimnastyka podstawą wychowania fizycznego. Pogadankę pod tym tytułem wygłosi w czwartek o godzinie 18.30, p. Olga Czołowska, Mgr. wych. fiz.

Koncert symfoniczny. W czwartkowym koncercie symfonicznym o godzinie 22-ej usłyszymy między innemi kompozycjami: Mendelssohna, Uwerturę Ruy-Blas oraz Svendsena „Epizod na wielką orkiestrę, op. 9, Karnawał Paryski".

18.00 Leningrad „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego.

20.35 Bratisława. Koncert na harfę i flet Mozarta.

20.40 Rzym, „Samson i Dalila" — opera Saint-Saensa.

23.35 Wrocław Melodje J. Straussa.

Radjostacja Krakowska

Czwartek, dnia 19 września 1935 r.

6.30 Tr. z Wraszawy. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 8,10 Tr. sygnału czasu. Hejnał z Wieży Marj. 12.03 Tr. z Warszawy.

13.00 Comedian Harmonists śpiewają (płyty). 13.25 Tr. z Warszawy. 13.00 Popularny koncert (płyty). 15.15 Tr. z Warszawy i Lwowa. 16.00 Tr. z Warszawy i Katowic. 17.00 Tr. z Warszawy i Wilna. 17.35 Utwory Mussorgskiego (płyty). 17.50 Tr. z Warszawy i Lwowa.

18.30 Pogad. pt. „Narodziny nowej architektury" wygł. dr. T. Szydłowski, prof. U. J. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Wyjątki z operetki „Rose - Marie", Friml-Stothart-Brodziński 1) Pieśń Indjan — L. Szczepańska, Wejsis, 2) Galganki — L. Szczepańska, Wejsis, 3) Żegnaj — L. Szczepańska, Wejsis, 4) O Rose-Marie — Ed. Wejsis (tenor).

19.00 „Wśród naszych przyjaciół" wygł. T. Bocheński. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Lokalne wiad. sport. 19.40 Tr. z Warsz. i Poznania. 22.05 Tr. z Warszawy. 23.10 Orkiestra Jacka Hyltona gra do tańca.

DLA ZAKŁADÓW I STUDENTÓW
GOTOWE PODUSZKI
POSZEWKI
PRZEŚCIERADŁA 528

Wykonuje pod własnem kierownictwem
KOŁDRY - MATERACE
oraz BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ

TYLKO
PRZERÓBKA KOŁDER I MATERACY w jednym dniu
M. MLEKO
Koralnicka 6. — Tel. 237-72.
Filja Gródecka 81. — Tel. 224-75.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 50 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

CIEPŁE
i wygodne pantofle i papucze poleca i wykonuje „Ibis“ Lwów ul. Halicka 5 I p. 716

RASOWY
doberman 6-tygodniowy do sprzedania, Lwów, pl. Dąbrowskiego 6 25446

WÓZKI DZIECINNE



ŁÓŻKA METALOWE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-92

PARCELE
na Filipówce tanio sprzedamy — także na raty. Tel. 233-33 227-55 25511

SPRZEDAM
sypialnię, pianino, różne rzeczy Lwów, Nowy Świat 3, parter. 25510

SPRZEDAM
niedrogo rasowego dobermana. — Listy do Kurjera pod „Dwumiesięczny“. 25490

PARCELA
bardzo ładnie położona około 330 sążni kwadr, 24 metrów frontu przy urządzonej ulicy oświetlonej elektrycznie, kanalizacja, wodociągi, elektryka etc., 7 minut od tramwaju pieszo, tanio do sprzedania. Wiadomość telef. 248-41 od 16—17. 25515

FORTEPIAN
„Wirth“ szyler „Bösendorfer“ znakomity. Prawdziwa okazja — sprzeda Lwów, Skleniarski — Kopernika 26. 25518

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 8 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

TRZY POKOJE
kuchnia, komfort, zaraz wynajmę. Lwów III, Boczna Pijarów 50 B. 25516

MIESZKANIE
4—5 pokoi, ładne, komfortowe, koło parku Kościuszki wolne od 1 października. Informacje tel. 212-66. 25513

MIESZKANIE
4—5 pokoi wysoki parter, komfortowe, balkon, od 1 października, Lwów, Nabielaka 49. Wiadomość Nabielaka 49, I p. 25506

MIESZKANIE
3 pokojowe komfortowe I piętro. Lwów, Strzała 3, od 3—5. 25503

2 POKOJE
kuchnia komfort, 75 zł., wiadomość w biurze, Lwów, Lelewela 1 5, parter prawy. 25496

LISTOPADA 43
II p. do wynajęcia 2 pokoje frontowe, balkon, kuchnia, komfort. 25492

2 POKOJE
z kuchnią, komfort I piętro, nowe, słoneczne i 2 pokoje nieumeblowane pewnym płatnikom do wynajęcia Lwów, Listopada 1 54 a. 25488

3 POKOJE
kuchnia, komfort, słoneczne, wynajmę, III Boczna Pijarów 50 B 25382

DWA POKOJE
kuchnia, pełny komfort słoneczne oglądać Gundulica 6. (boczna Ponińskiego). 25398

3 POKOJE
z komfortem do wynajęcia od 1. X. Lwów, Sapiehy 41, I p. Oglądać od 12—14. 25479

5 POKOJI
z przynależytościami, parter Listopada 26. 25401

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane obok ogrodu Kościuszki, pierwszopiętrowe, balkon, — do wynajęcia — Badenich 7. Dozorca wskaże. 25407

3 POKOJE
kuchnia komfort, Lwów, Bartosza Głowackiego 17 a. 25422

DO WYNAJĘCIA
pokój kuchnia z przedpokojem ul. Wulecka 14 A. 25519

DO WYNAJĘCIA
6 pokoi dużych, pełny komfort, Lwów. Batorego 32 25183

3 POKOJE
z przynależnościami, Lwów, ul. Kochanowskiego 48. 25425

TRZY
pokoje, kuchnia, komfort, korytarzowe, zremontowane, wynajmę urzędnikowi państwowemu, — Lwów, Bonifratrów 6 25429

4-POKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe od 1 października tanio do wynajęcia katolikowi, Lwów Zyblikiewicza 41, m. 4. 25441

5 POKOI
kuchnia, komfort, do wynajęcia, Lwów, ul. Łąckiego 8. Oglądać od godz. 11- 4. 25452

POSZUKUJĘ
dwupokojowego komfortowego mieszkania — najchętniej nowy dom — zgłoszenia pod „Urzędnik państwowy“ do Administracji: Lwów, Zimorowicza 10. 25461

3-POKOJOWE
pomieszkanie z komfortem od 1 października, Lwów, 29 Listopada 95. 25466

3 POKOJE
z kuchnią, pełny komfort, Lwów, Listopada 37, do wynajęcia zaraz. 25469

5 POKOI
z kuchnią z luksusowym komfortem, balkon od 1 października do wynajęcia, Lwów, Zyblikiewicza 51, dozorca wskaże. 25474

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 8 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE
umeblowane akademikom do wynajęcia, Lwów, Listopada 54 a. 25489

POKÓJ
frontowy do wynajęcia, Lwów, Wronowska 15, II p. 25495

POKÓJ
z utrzymaniem do wynajęcia, Lwów, Asnyka 15, m. 1. 25493

DWUOSOBOWY
pokój częściowe utrzymanie, — Lwów, Reja 3, drzwi 6, boczna Hoffmana. 25497

DLA PRZYJEZDNYCH
wynajmę pokój 1—15 dni, Lwów, pl. Bernardyński 12 a/2. 25500

2 POKOJE
umeblowane z komfortem do wynajęcia, Lwów, Potockiego 69, m. 13. 25501

UMEBLOWANE
cztery pokoje, kuchnia, komfort, poszukuję. Tel. 206-60. 25502

OFICER
poszukuje oddzielnego pokoju z łazienką, okolica Cytadeli. — Zgłoszenia do Kurjera „Kapitan“ 25508

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego komfort od 1 października. Listy Administracja opd „Bankowiec“. 25509

ŁADNY
pokój kawalerski do wynajęcia, Lwów, ul. św. Piotra 25, II p. m. 14. Od 10—13 i od 14—17. 25514

KLATKOWY
komfortowy pokój do wynajęcia, Łyczakowska 27 mieszkanie dwunaste. 25517

POKÓJ
umeblowany, duży, słoneczny, balkon, do wynajęcia. Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 25312

POKÓJ
utrzymanie dla panienek, staranna opieka, komfort, fortepian Lwów, Zofji 54, m. 5. 25423

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1 października, Lwów, Czereśniowa 7. 25424

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, — Lwów, Romanowicza 22, m. 6. 25426

POKÓJ
kawalerski I p., wejście z klatki urządzony, oglądać można 9—12, 2—6, Lwów, ul. Tarnowskiego 98. 25428

POKÓJ
umeblowany, utrzymanie, bez, wynajmę zaraz, Lwów, Listopada 28, parter. 25430

POKÓJ
kuchnia, słoneczne, komfort do wynajęcia, Lwów, Grochowska l. 56. 25435

OSOBNE
mieszkanie kawalerskie z łazienką gazową i słoneczną terasą, wynajnę osobie poważnej, Lwów, Murarska 59, godz. 4—6. 25440

POKOJ
dla 2—3 panów z utrzymaniem tanio, Lwów, Zygmuntowska 11 a m. 8. 25448

POKÓJ
do odnajęcia z całem utrzymaniem lub bez, Lwów, Żulińskiego 5, parter. 25464

POKÓJ
dla panów do wynajęcia, Lwów, Zofji 8, drzwi 6. 25468

POKÓJ
umeblowany, komfortowy, wejście z klatki, centralne ogrzewanie, utrzymanie, Lwów, Zadwórzańska 120. 25472

OD ZARAZ
umeblowany pokój do wynajęcia elektryka, używalność łazienki, wchód osobny, przystanek tramwajowy, Lwów, Wołyńska 9. 25475

DWA
pokoje umeblowane, pokój klatkowy wolny, Lwów, Nowy Świat l. 18. 25477

DLA AKADEMIKÓW
pokój, utrzymanie lub bez, Lwów Grodzickich 1, m. 6. 25476

POSZUKUJĘ
wspólnika na tanie mieszkanie, Lwów, Sobińskiego 10, m. 3. 25481

RODZINA
ziemiańska wynajmie pokój umeblowany wraz z całkowitem utrzymaniem osobie kulturalnej, Lwów, Ossolińskich 11, schody 4/II. 25480

POKOJ
do wynajęcia. Osobny wchód, Lwów, Snopkowska 35 drzwi 4 25421

POKÓJ
umeblowany, niekrępujące wejście, zaraz do wynajęcia, Lwów, Zyblikiewicza 41, m. 4. 25447

Lokale

SKLEP
wystawa, również na przedsiębiorstwo przemysłowe wynajmę, Lwów, Zimorowicza 18. 25486

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KUCHARKA
przywiązana szuka pracy do wszystkiego stale lub dochodząca do trzech osób starszych, spokojna, smacznie gotuje, oszczędna, gospodarna, domatorka. Listy Jabłonowskich 6, parter lewy. 25484

CZELADNIK
lakierniczo-tapicerski poszukuje zajęcia. Referencje na żądanie. Zgłoszenia do „Kurjera Lwowskiego“ pod „tapicer“. 25507

URZĘDNICZKA
biegła maszynistka, poszukuje zajęcia na popołudnie. Do Administracji pod „Sumienna“. 25491

INTELIGENTNA
miłej powierzchowności (gimnazjum, akademja handlowa, muzyka) poszukuje jakiejkolwiek pracy, nauczycielki, sekretarki, lektorki, pielęgniarki i t. p. — Listy „Kultura“ Administracja. 25473

PIELĘGNIARKA
masarzystka poszukuje posady do starszych lub do dzieci. Warunki możliwe. Wiadomość Kołomyja, Wilsona 5. 25284

MECHANIK
poszukuje pracy we dworze do reperacji maszyn rolniczych i do młócenia, Alszer, Lwów, Turecka l. 3. 25436

MĘŻCZYZNA
lat 30, uczciwy i pracowity, który potrafi wszystko co do kamienicy potrzeba zrobić, poszukuje dozorcówki za kaucją. Jan Kostka, Lwow, św. Piotra 39, — Dom Pracy. 25452

GOSPODYNI
kucharka, wykwintnie oszczędnie gotująca, poszukuje posady do kasyna lub do wojskowości. — Zgłoszenia Lwów, Hausnera 11, m. 16. 25458

WDOWA
solidna, pracowita z synem poszukuje dozorcówkę. Kaucja 300 zł. Pierwszorzędne referencje. — Zgł. Adm. Kurj. Lwowskiego pod „Tylko u katolików“. 25463

PANNA
umiejąca b. dobrze szyć, szuka pracy stałej w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pod „Skromna“. 25453

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

MŁODA
zwinna służąca, do wszystkiego umiejąca dobrze gotować zostanie przyjęta. Zgłoszenia ze świadectwami w sklepie Szkowicka Kopernika 3. 25498

MASZYNISTKA
z maszyną potrzebna Zgłoszenia „Traktat“ Wałowa 27. 25521

CZELADNIKA
i ucznia przyjmie mechanik, — Lwów, Pasaż Hausmana 5. 25471

SŁUŻĄCA
do wszystkiego poszukiwana. Dobre świadectwa, dowód osobisty, wymagane. Zgłoszenia Lwów, Kochanowskiego 26, II p. m. 10. 25512

Zguby

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Lwów-miasto nazwisko Chuny Regen urodzony 1910. 25494

Nauka

FRANCUSKIEGO
Angielskiego i Niemieckiego Akademicka 10. I p. III schody. Najnowsza metoda, szybko i b. tanio. Lekcje pojedyńcze i zbiorowe. Dla początkujących i zaawansowanych. 25247

KONC. KURS KOSMETYCZN
Dobrzańskiej - Rohtyn Lwów, KOCHANOWSKIEGO 15a.
Wpisy rozpoczęte Internat zapewniony. Praktyka w instytucie „SŁAWA“. 25414

METODA
prof. Leszetyckiego i Virgila Lekcje gry na fortepianie, oraz teorji, harmonji udziela dyplomowany artysta pianista Hohschule) Karol Szwihlik. Gwarancja za dobry rezultat przy system pracy. Zgłoszenia 16—19-ej. Lwów, Lelewela 9. 25524

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

GWARANCJĘ
racjonalnej ondulacji trwałej oraz nowoczesnego odbarwiania i barwienia włosów stanowi dyplom międzynarodowego konkursu fryzjerów damskich osiągnięty w 1934 r. w Londynie przez mistrza Franciszka Bystronia. Lwów, ul. Fredry 6. Ceny zniżone. 25485



KOLONJALNE
Na wycieczki konserwy wędliny, sery i wszelki prowiant. Związkom Turystycznym, L. M. K. harcerzom rabat — poleca WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za H. George'a. 693

Jeśli **MEBLE** to najlepsze i najtaniej zakupisz tylko w SKŁADZIE Lwów, Trybunalska 16 1175

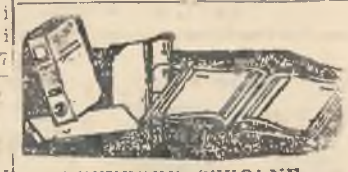


Bieliznę damską pończochy rękawiczki, i inną galanterję poleca **ZYGMUNT Zaleski** Lwów, Boimów 4

KAMIZELKI
rękawiczki, pulowery wełniane wykonuje Wytwórnia trykotaży Sykstuska 8. 791

NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA
firanek Wank. Plac Marjacki 6. 1167

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417a



ŁÓŻKA
JÓZEF PROCKO
Lwów, Tarcjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-89
114



Katolicka
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł“ Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672

IMIENINOWY
upominek wartościowy to portret bromolej — przetłok wykonany w Zakładzie Skórskiego Kopernika 22. 25418

WĘGIEL
najtaniej dostawia pod dom „Traktat“ Wałowa 27. 25520

FORTEPIAN
wypożyczy w dobre ręce pl. Bernardyński 12a/2. 25499



Wytwórnia fortepianów, pianin i fisharmonii **Szkielski** Lwów. Ossolińskich 11 tel. 2.7-24.
Także — sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 1189

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR Lwów **PRECYZJA** Sobińskiego 12 przechodnia brama Rynek 29 Andriollego

Pomoc lekarska

KONCESJON KURSA KOSMETYCZNE
STEFANJI HAWRYSIEWICZOWEJ
Kopernika 4 a tel. 272-18 pod kierownictwem lekarza i inż. chemji. Wpisy codziennie Prospekty wysyła bezpłatnie. Praktyka w gabinecie. 1[illegible] „Desinfekcja“

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRE[illegible] sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław [illegible]arzewski